

ŚLAWOMIR GODEK (Warszawa)

„Rodzaj ludzi znaiomych tam pod imieniem Adwokatów, Patronów, Agentów, Jurystów”, czyli o palestrze w guberni litewskiej za panowania Pawła I

W dniu 14 grudnia 1797 roku (v. s.) „najwyższą konfirmację” cara Pawła I uzyskał „dokład Senata” – *O wyborze adwokatów w Litowskiej Guberni; ob otreszenii ich o dołżnosti i o predostawlieniі wsjakoj tjażuszczejsja storonie proizwodit deło swojo i bez adwokata*¹. Treść „dokładu” bazowała na uwagach wniesionych na polecenie monarchy na posiedzenie Rządzącego Senatu² przez

¹ *Polnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Impierii, s 1649 goda*, t. XXIV, nr 18266, s. 817-820 (dalej PSZ). Treść aktu w języku polskim wydrukowano w „Kuryerze Litewskim” w nr 40 i 41 z lutego 1798 roku – *Ukaz Jego Imperatorskiej Mości Samowładnego Wszech Rossyją z Rządzącego Senatu: Rządowi Guberni Litewskiemu*. Ten sam akt (druk współczesny) w języku polskim zob. (w:) *Zbiór ukazów 1797-1829*, s. 1 i n. (BN sygn. I A 4 a). Teksty wspomnianego dokumentu znajdujące się w obu wskazanych źródłach są – pomijając różnice w układzie graficznym, drobne rozbieżności w pisowni niektórych wyrazów oraz w interpunkcji – zasadniczo jednakowe. Dla ścisłości wypada jednak wskazać, że wspomniane teksty różnią się w trzech fragmentach. Różnice nie są jednak istotne i noszą cechy zwykłej pomyłki. Jedna z różnic polega na drobnym opuszczeniu; pozostałe dwie na przeinaczeniu cyfr; właściwe cyfry są jednak łatwe do ustalenia. Różnice, o których tu mowa, będą dalej sygnalizowane w przypisach w stosownych miejscach. Fragmenty aktu cytuję według tekstu z „Kuryera Litewskiego”. O charakterze „Kuryera” zob. E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, *Pod władzą carów Litwa w XIX wieku*, Kraków 2003, s. 81 i n., 308 i n. Zob. też P. Chmielowski, *Liberalizm i obskurantyzm na Litwie i Rusi (1815-1823)*, Warszawa [1898], s. 160 i n.; *Historia prasy polskiej*, pod red. J. Łojka, t. I, *Prasa polska w latach 1661-1864*, Warszawa 1976, s. 64, 89 i n., 117, 122. Na marginesie wspomnijmy, że już 11 września 1797 roku (v. s.) wydany został ukaz senacki – *O proiżwodstwie dzieł w Sudach Ziemijskich, Powietowych i Podkomorskich, w Magistracie i w Gławnom Sudie*, PSZ, t. XXIV, nr 18135, s. 727-733, który m.in. potwierdzał dotychczasową praktykę udziału zaprzysiężonych adwokatów w postępowaniu sądowym zgodnie z dawnym polskim prawem. O akcie tym, jak również o wspomnianym grudniowym ukazie wzmiankował P.N. Żukowicz, *Zapadnaja Rossija w carstwowanije Imperatora Pawła*, „Żurnal Ministerstwa Narodnago Proswieszczenija” 1916 (maj), s. 207 i n., 221 i n.

² O składzie, kompetencjach, działalności Rządzącego Senatu zob. A. Korowicki, *Porządek sądenia spraw w Rządzącym Senacie i Radzie Państwa*, Wilno 1827, s. 1 i n.; T. Taranowski, *Historia prawa rosyjskiego*, cz. I, *Historia ustroju państwowego*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny” 1928, t. VI, z. 1, s. 124 i n., a w języku rosyjskim monumentalne opracowanie wydane dla uczczenia 200-lecia tego organu, będące owocem pracy wielu autorów skupionych wokół senatora N.A. Dobrowolskiego – *Istorija Prawitielstwuszczoego Senata za dwiesti liet 1711-1911 gg.*, t. I-V, S-Peterburg 1911 (działalność Senatu za panowania cesarza Pawła I przedstawił obszernie w t. II

księcia Aliksieja Borisowicza Kurakina³, a opracowanych przez litewskiego gubernatora cywilnego, tajnego konsyliarza Jakowa Iwanowicza Bułhakowa⁴. Przedłożenia Bułhakowa zmierzały przede wszystkim do ściślejszego określenia liczby adwokatów działających w guberni litewskiej, jak również do uporządkowania zasad wykonywania zawodu adwokata⁵.

W uwagach wstępnych swego opracowania Bułhakow wskazywał, że ludzie nazywani w guberni litewskiej adwokatami, patronami, agentami, jurystami lub ogólnie – palestrą⁶ („Sprawy w Sądach prokurorujący”) źle wy-

wspomnianego dzieła A.E. Nolde, s. 695 i n.) oraz *Rossijskoje zakonodatielstwo X-XX wiekow*, pod red. O.I. Czystjakowa, t. IV, *Zakonodatielstwo pierioda stanowienija absoljutizma*, red. tomu A.G. Mańkow, Moskwa 1986, s. 171 i n.; t. V, *Zakonodatielstwo pierioda rascwiewa absoljutizma*, red. tomu E.I. Indowa, Moskwa 1987, s. 149 i n.; t. VI, *Zakonodatielstwo pierwoj połowiny XIX wieka*, red. tomu O.I. Czystjakow, Moskwa 1988, s. 48 i n.

³ Książę Aliksieje Borisowicz Kurakin, od 4 grudnia 1796 roku (v. s.) generał-prokurator, był bardzo aktywny w dziele reform wewnętrznych za panowania cara Pawła I. Zob. obszerny biogram – *Russkij Biograficzeskij Słowar*, t. IX, S. Peterburg 1903, s. 567-572 (dalej RBS).

⁴ Bułhakow sprawował funkcję gubernatora litewskiego od stycznia 1797 do końca 1798 roku. Generał-gubernatorem (wileńskim, słonimskim oraz inflanckim i estońskim) był wtedy Mikołaj Wasiliewicz Repnin. Zob. obszerny biogram Jakowa Iwanowicza Bułhakowa – RBS, t. III, S. Peterburg 1908, s. 468-473. Patrz też L. Żytkowicz, *Rządy Repnina na Litwie w latach 1794-7*, Wilno 1938, s. 238 i n., 375, 377, 379; E. Aleksandravičius, A. Kulakauskas, dz. cyt., s. 68. Biogram Mikołaja Wasiliewicza Repnina – RBS, t. XVI, S. Peterburg 1913, s. 93-118.

⁵ Stosując pewnego rodzaju skrót, będą w niniejszym szkicu odwoływać się wprost do propozycji Bułhakowa, które były podstawą nowej regulacji.

⁶ Piszący w pierwszej połowie XIX stulecia A. Korowicki, *Proces cywilny litewski*, Wilno 1826, s. 31 wspomina, że adwokatów nazywano na Litwie często prokuratorami, mecenasami, jurystami lub ogólnie palestrą, choć w powszechnym praktycznym użyciu był również termin „aktor”. O różnorodnej terminologii stosowanej na przestrzeni wieków w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim dla oznaczenia zastępców procesowych w ogólności, a także adwokatów w szczególności zob. A. Kraushar, *O palestrze staropolskiej*, Warszawa 1882, s. 14 i n.; 30 i n. [patrz też bardzo krytyczny, a wręcz napastliwy w tonie, wobec tekstu, a właściwie odczytu Kraushara, m.in. co do warstwy terminologicznej jego wystąpienia oraz wykorzystania źródeł – anonimowy artykuł *Odczyt Al. Kraushara o palestrze staropolskiej*, „Przegląd Bibliograficzno-Archeologiczny”, t. III, Warszawa 1882, s. 255-265, 335-341]; J. Rafacz, *Zastępcy stron w dawnym procesie polskim*, Kraków 1923 (osobna odbitka z „Rozpraw Wydziału Historyczno-Filozoficznego Polskiej Akademii Umiejętności”, seria 2, t. XXXVIII, nr 8), s. 12 i n.; S. Car, *Zarys historii adwokatury w Polsce*, Warszawa 1925, s. 2 i n., 8 i n., 20, 34, 38, 61; I. Lewin, *Palestra w dawnej Polsce*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny” 1936, t. XIII, z. 1, s. 3 i n., 8 i n., 19 i n.; S. Janczewski, *Dzieje adwokatury w dawnej Polsce*, Warszawa 1970 (wkładka do miesięcznika „Palestra” 1970, nr 12), s. 10 i n., 24 i n.; K. Orzechowski, „Mecenas” – *dzieje pojęcia i kilka refleksji o adwokacie szlacheckiej Rzeczypospolitej*, „Palestra” 1996, nr 3-4, s. 74-78; M. Zaborski, *Zarys ustroju i dziejów adwokatury polskiej*, „Palestra” 2003, nr 11-12, s. 56-70. Patrz też N. Starczenko, *Umocowani – prokuratorzy – prijeteli. Chto woni? (stanowliennija institutu adwokaturi na Wołini w kinci XVI st.)*, „Socjum. Almanach Socjalnoj Istorii” 2002, wyp. 1, s. 111 i n. W świetle pracy Starczenko widać, jak istotna dla poruszanej kwestii mogła być specyfika warunków lokalnych – tu akurat specyfika powiatu włodzimierskiego w województwie wołyńskim z tradycją odrębnego prawa litewskiego, a zarazem żywymi wpływami polskimi. Zob. też I. Valikonytė, *Prokuratorius XVI amžiaus pirmojoje pusėje: bylos šalies pavaduotojas, kalbovas ar „teisungumo riteris”*, (w:) *Pirmasis Lietuvos Statutas ir epocha: straipsnių rinkinys*, pod red. I. Valikonytė i L. Steponavičienė, Vilnius 2005, s. 135-151. Na podstawie analizy przepisów I Statutu litewskiego oraz materiałów zaczerpniętych z Metryki Litewskiej autorka wnioskuję, że prokurator na Litwie I połowy XVI stulecia był zastępcą procesowym. Nie można go utożsamiać z adwokatem we współczesnym rozumieniu tego terminu. Termin „prokurator” wyrobił się

korzystają znajomość miejscowych praw i ustaw. Zamiast bowiem służyć stronom pomocą w procesie, a sądom dopomagać do należytego wymierzenia sprawiedliwości, palestranci częstokroć rozmnażają tylko pieniactwo, podsycają kłótnie i spory, przez co stają się przyczyną waśni między familiami, a w konsekwencji prowadzą je do ruiny⁷.

według autorki pod wpływem praktyki sądowej (zwłaszcza gospodarskiej), a także prawa polskiego i magdeburgskiego. Uowszechnił się w latach trzydziestych i czterdziestych, choć równolegle jako synonim występował termin „rzecznik”, który zapożyczono z Korony.

⁷ P.N. Żukowicz, dz. cyt., s. 221 (przyt. 1) wspominał, że 18 stycznia 1797 roku (v. s.) po raportach Bułhakowa o nadmiernym rozplenieniu pieniactwa w guberni litewskiej, wydany został ukaz monarszy o karach pieniężnych na „wszech żałujuszczichja bezosnowatielno”. Aktu tego nie ma w PSZ. Żukowicz cytował *Opis dzieł, chranjaszczichsja w senatskom archiwie*, otł. III, t. I, nr 121. O pieniactwie polskiej szlachty początku XIX wieku, jak również o żerujących na tym zjawisku adwokatach, a także o ich często podejrzanej reputacji wspominał w swych barwnych pamiętnikach S. Morawski, *Kilka lat młodości mojej w Wilnie (1818-1825)*, wyd. A. Czartkowski i H. Mościcki, Warszawa 1924, s. 151, 213, 266, 316, 318, 326; tenże, *Szlachta-bracia. Wspomnienia, gawędy, dialogi (1802-1850)*, wyd. A. Czartkowski, H. Mościcki, Poznań, b. d., s. 17, 134 i n., 138, 166. Zob. też np. I.E. Lachnicki, *Statystyka guberni litewsko-grodzińskiej*, Wilno 1817, s. 78, gdzie następujący fragment: „Obyczaje tężniejszej szlachty, chociaż wcale różne od starodawnej, odznaczają się przez miłość swego kraju i narodowości oraz przez gościnność wrodzoną wszystkim pokoleniom słowiańskim. Mówiąc w ogólności zajęta jest ona ciągle albo rolnictwem, albo połowaniem, albo też prawowaniem się”. Tę ostatnią czynność szlachty autor określa „namiętnością niepokromioną”. O życiowych szansach jakie drobnej szlachcie dawała przynależność do palestry wzmiankuje się dość często w literaturze pamiętnikarskiej oraz opracowaniach naukowych. Krótko, ale celnie zjawisko to charakteryzował E. Rulikowski, *Opis powiatu wasilkowskiego pod względem historycznym, obyczajowym i statystycznym*, Warszawa 1853, s. 242, który pisał: „Przed laty szlachta czynszowa dostarczała nam rzadców, ekonomów, pisarzy prowentowych, słowem nie tylko sług niższych lecz i oficjalistów wszelkiego stopnia i rodzaju. Przy tym i wyżej się pięła: załudniała kancelarie mecenasów lub sądownictw powiatowych i gubernialnych; a stamtąd niejeden wychodził na słynnego jurystę, i szybko się panosząc, dobra nabywał, już się do klasy dziedziców wcielając”. O świecie palestry litewskiej początków XIX stulecia zob. np. *Ustęp z pamiętnika ś. p. Nikodema Kiersnowskiego, b. prezesa Izby Cywilnej Grodzieńskiej – dotyczący Nowogródka i Adama Mickiewicza*, (w:) E. Pawłowicz, *Wspomnienia. Nowogródek. Więzienie – wygnanie*, Lwów 1887, s. 418 i n.; W. Wizbor-Bohdanowicz, *Szczegóły niektóre życia mojego. Wspomnienia palestranta żmudzkiego z lat 1781-1833*, do druku przygotował i przypisami uzupełnił M. Brensztejn, „Ateneum Wileńskie” 1929, t. VI, s. 225-258. Niedawno krótki szkic poświęcił temu zagadnieniu E. Aleksandravičius, *Świat żmudzkiej palestry na początku XIX wieku*, „Palestra” 2009, nr 7-8, s. 179-186. Palestra stanowiła żywioł burzliwy, nieokiełznany, a w oczach rzady rosyjskiego nawet podejrzany pod względem politycznym. Stąd dążenie do jej likwidacji. Zob. memoriał nieznanego autora przedstawiony Mikołajowi I w 1837 roku – *O nieobchodimosti uiczożenija otdełnych praw w guberniach, ot Polshi wozwraszczonnych, i izmienienu niedostatkow, protiwnych gosudarstwiennomu blagoustrojstwu*, Czenija w Imperatorskom Obszczestwie istorii i drevnostiej Rossijskich pri Moskowskom Uniwersitecie 1866, kn. I (genwar-mart), pod red. O.M. Bodjanskogo, s. 109; W.J. Szulgin, *Jugo-Zapadny kraj pod uprawleniem D.G. Bibikowa. (1838-1853)*, Drevnaja i Nowaja Rossija 1879, t. II, s. 12, 118, 119 (przypis 38); *Tri političeskija zapiski o S.-Z. kraje gr. M. N. Murawjewa*, [w:] *Sbornik statiej razjasnjajuszczich polskoje dzieło po odnoszeniju k Zapadnoj Rossii*, wypusk 2, s. 230, 234, 237, 245, 249, 252; H. Mościcki, *Wysiedlanie szlachty na Litwie i Rusi przez rząd rosyjski*, (w:) tegoż. *Pod berłem carów*, Warszawa 1924, s. 34 i n.

Nie sposób przemilczeć, że ta zwięzła i utrzymana w tonie krytycznym diagnoza Bułhakowa dotycząca palestry, uzupełniana o szczegółowe spostrzeżenia poczynione w dalszej części jego memoriału, przypomina inne – także znacznie wcześniejsze – opisy kondycji adwokatury w Polsce⁸. Dla wykazania tego podobieństwa wystarczy odwołać się na przykład do celnego świadectwa Bartłomieja Groickiego – jurysty świetnie zorientowanego w szesnastowiecznej praktyce prawnej w miastach polskich⁹.

Aleksander Kraushar we wspomnianym już szkicu poświęconym staropolskiej palestrze uznawał jeszcze wiek XVI – pomimo pewnych niepokojących tendencji – za złoty okres w jej historii. Następne dziesięciolecia przyniosły – zdaniem tego autora – zmiany zdecydowanie negatywne, a prawdziwy upadek przypadł na czasy saskie¹⁰. Podobną opinię wyraził S. Car, który również

⁸ Kwestie związane z początkami zastępstwa procesowego w Polsce, a także początkami adwokatury oraz jej rozwojem i ewolucją – często sporne w literaturze – nie będą tu jednak oczywiście przedmiotem głębszej analizy. Zob. o tym D. Anc, *Kilka słów o adwokaturze i aplikacji sądowej w dawnej Polsce*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1899, s. 193-196, 210-213; J. Rafacz, dz. cyt., s. 3 i n.; A. Vetulani, *Zastępstwo procesowe w Polsce przed Statutami Kazimierza W.*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny” 1925, t. 1, z. 4, s. 97-109; S. Car, dz. cyt., s. 2 i n.; T. Woner, *Pierwsze polskie ordynacje adwokackie*, „Palestra” 1960, nr 4, s. 3-12; S. Janczewski, dz. cyt., s. 3 i n.; A. Kiszka, *Tradycje adwokatury polskiej do czasu rozbiorów*, „Palestra” 1971, nr 7-8, s. 13-27; A. Kiszka, Z. Krzemiński, R. Łyczywek, *Historia adwokatury polskiej*, Warszawa 1995, s. 23 i n., 34 i n.; A. Redzik, *Zarys historii samorządu adwokackiego w Polsce*, Warszawa 2010, s. 23 i n. O początkach adwokatury w Polsce zob. szkic I. Daniłowicza, *Adwokaci*, rkps LMAVB RS, f. 18-186, k. 56.

⁹ Z jednej strony B. Groicki wyraźnie uznawał „prokuratorów i urząd” za niezbędny i pożyteczny, gdy pisał: „Prokuratorowie są barzo w Rzeczypospolitej potrzebni i urząd ich jest uczciwy. Aby którzy swej rzeczy sprawować albo przy niej być nie chcą, albo nie mogą, albo też sami sprawić nie umieją, przez insze sprawować i sprawiedliwości swej dochodzić mogli. Przeto są ustawieni dla pospolitego pożytku, prawu i pospolitemu człowiekowi na posługę, aby przez nie tak powód jako i odpór szkód swych przestrzegali. A są jakoby sądowi rycerze”. Zob. *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej*, red. K. Koranyi, Warszawa 1953, s. 43. Z drugiej jednak strony Groicki nie miał złudzeń co do kondyty niektórych adwokatów i świetnie znał ich nieuczciwe praktyki, które umiał celnie charakteryzować. Zob. tamże, s. 42, 45 i n.: „Abowiem z ła-cińskiego niesprawnego pisania wielkie często spory między niebogobojnemi prokuratorami rosta, gdzie słowo albo wyrozumienie wątpliwe uląpić mogą a na nie jako kot na mysz dybia, przez co wielceć sprawiedliwości tępią i przedłużają; nie inaczej jako łakomy barwierz, mogąc rychło uleczyć ranę, gnoi ją, aby za dłuższym leczeniem większą zapłatę wziął. [...] Ale iże takich prokuratorów wiele było (dziś nie wiem, jeśli są), którzy nie mając bojaźni bożej przed oczyma, wstydu przed ludźmi, miłości ku bliźniemu, bez wszęgo miłosierdzia od tych, od których rzecz mówili, niesłuszną, nie zarobioną a niezwyczajną zapłatę brali, przeto takiemu łupiestwu Król Jego Miłość sławnej pamięci Zygmunta, tego imienia pierwszy, ustawa swoją raczył zabezpieczyć [...]. Przeto też wiele ludzi dla tak wielkiego kosztu i nakładów opuszczali sprawiedliwości swoje z wielką szkodą a krzywdą swoją, to jest dla kosztu albo łupiestwa prokuratorowskiego, nie sądowego. Abowiem nakłady przed prawem od zapisów, od skazania, od minut i od innych spraw sądowych równą a pobożną i zamierzoną płacą odprawi. Ale niepobożnemu a niebogobojnemu rzecznikowi kiedyś sta albo dwu nie obiecał, a k temu przez wszystkie czas, pokiś się prawował, jako wieprza nie tuczył albo się z nim tym, co byś prawem wygrał, rozdzielić na połę nie obiecał, mówić nie umiał, niedbale swoje rzecz sprawował, rok chcąc przemieszkął, na znowie z twoim adwocatem przeciw tobie był, dobrowolnie się przewyciężyć dał”. Patrz też *Zdradliwego prokuratora wina* oraz *Przysięga prokuratorowska*, tamże, s. 44 i n. Zob. też S. Car, dz. cyt., s. 70 i n.; T. Woner, *Pierwsze polskie ordynacje adwokackie*, s. 6 i n.

¹⁰ A. Kraushar, dz. cyt., s. 17 i n., 34 i n., 38 i n.

uważał XVI stulecie za złoty okres adwokatury w Polsce zwłaszcza ze względu na rozpoczęty proces doskonalenia jej „organizacji”, aczkolwiek dostrzegał równocześnie, że poziom etyczny palestry w tym czasie pozostawiał „niewiele do życzenia”. Zdaniem Cara stulecie XVIII przyniosło pozytywy w postaci „zsyntetyzowania i zebrania w systematyczną całość dotychczasowych przepisów”, ale z drugiej strony także „ogólny upadek i degenerację stanu obrończego w Polsce”, przede wszystkim w wymiarze etycznym i naukowym¹¹.

W XVIII stuleciu członkowie palestry¹² w Rzeczypospolitej mieli już dość mocno ugruntowaną złą reputację. Uważano ich – choć zapewne trudno tu generalizować¹³ – za słabo wykształconych, niespokojnych, chciwych i gadatli-

¹¹ Zob. o tym obszernie wywody S. Cara, dz. cyt., s. 24 i n., 35 i n., 74 i n. Na marginesie wspomnijmy tylko, że złotym okresem w dziejach polskiej adwokatury nazywano w literaturze również okres rozbiorów. Zob. R. Łyczywek, *Historia adwokatury polskiej okresu zaborów*, „Palestra” 1971, nr 7-8, s. 50. Z twierdzeniami o upadku adwokatury w czasach saskich nie zgadzał się A. Kisza, dz. cyt., s. 22 i n., który twierdził, że „upadek życia państwowego nie objął adwokatury”, a w wieku XVI i XVII „obrońcy i pełnomocnicy byli na ogół dobrymi znawcami prawa”. Trudno jednak zgodzić się z twierdzeniami tego autora, który dostrzegał „groźny konflikt między szlachtą a adwokaturą, konflikt klasowy, w którym adwokatura stała po stronie mieszczaństwa i chłopstwa”, a który skutkowało wydawaniem przez szlachtę „norm zohydżających adwokaturę” i „nagonką szlachecką” na palestrę, co przyczyniło się rzekomo do ugruntowania ciemnego jej wizerunku. Zob. też A. Kisza, Z. Krzemiński, R. Łyczywek, dz. cyt., s. 35 i n., 41 i n., 59 i n.

¹² Warto zaznaczyć, że w wieku XVIII termin „palestra” miał szersze znaczenie, obejmujące nie tylko członków stanu obrończego, ale również urzędników kancelarii sądowych. Zob. np. wydany podczas sejmu grodzieńskiego z 1793 roku „Porządek co do kancelariów i aktów w Koronie”, VL, t. X, s. 298 (14to), gdzie następujący passus: „Regenci aktowi mieć będą dozór nad palestrantami i feriantami do kancelarii swojej należącymi, każdego przychodzącego za aplikanta do kancelarii zapisywać będą w feriarz na to ustanowiony” (Volumina Legum cytują według wydania J. Ohryzki, Petersburg 1859-1860). Urzędników kancelarii sądowych zwano w zależności od spełnianych funkcji: regentami, inducentami, extradentami, susceptantami, lektantami, feriantami, klawierami, a ogólnie także kancelarystami, alumnnami lub właśnie palestrantami (*palestritae*). O podwójnym znaczeniu terminu „palestra” wspominał J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Warszawa 1999, s. 108: „Imieniem palestry w Polsce oznacza się stan ludzi prawnych, z których jedni są patronami, służący w sprawach prawujących się osobom; drudzy są wpisujący do ksiąg publicznych i z nich wypisujący dektera, manifesta, relacje pozwów i inne transakcje, czyli kontrakty publiczne o kupno i sprzedaż dóbr, o zastawy lub arendę tychże, o zeznawanie długów na dobrach, o zapisywanie żonom posagów lub kwitowanie z nich; także przyjmujący do ksiąg przywileje królewskie na starostwa, urzędy koronne i ziemskie otrzymane, zgoła rozmaite różnych gatunków pisma; a takowa palestra dzieliła się na regentów, wiceregentów, susceptantów i feriantów, którzy ostatni gatunek składali młodzi ludzie dla edukacji lub też dla dalszej w tej profesji promocji do palestry udający się”. Urzędnicy kancelarii rekrutowali się najczęściej z drobnej szlachty i stanowili często – podobnie jak zawodowi obrońcy – żywioł bardzo niespokojny. Jak podawał Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. III, Warszawa 1985, s. 316 i n., s. v. *Palestra*, „Byli wśród nich zawołani rębacze i najbieglejsi znawcy wina”. Zob. o tym szerzej A. Kraushar, dz. cyt., s. 30; P. Dąbkowski, *Palestra i księgi sądowe trembowelskie za czasów polskich*, Lwów 1920 (osobna odbitka z „Przeglądu Prawa i Administracji” 1919), s. 11 i n., 23 i n.; tenże, *Palestra i księgi sądowe sanockie w dawnej Polsce*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny” 1925, t. I, z. 6, s. 187 i n.; tenże, *Palestra i księgi sądowe ziemskie i grodzkie w dawnej Polsce*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny” 1926, t. III, z. 2, s. 99 i n. (tu również cytowane wcześniejsze prace autora odnoszące się do wskazanej problematyki); J. Rafacz, dz. cyt., s. 18 i n.; S. Car, dz. cyt., s. 61 i n.; I. Lewin, dz. cyt., s. 24; S. Janczewski, dz. cyt., s. 24 i n.

¹³ Jest rzeczą oczywistą, że podobnie nie sposób generalizować pozytywnej oceny członków adwokatury w wieku XVI. O. Balzer, *Geneza Trybunału Koronnego*, Warszawa 1886, s. 76 i n. pisał

wych pieniaczy, bezwzględnie bogacących się kosztem ruiny częstokroć oszukanych i wykorzystanych klientów. Jedynym kunsztem owych obrońców – za to doprowadzonym do prawdziwej perfekcji – było wynajdywanie setek powodów do odroczenia sprawy, celowe jej gmatwanie lub też prowadzenie przed sądem niekończącej się, jałowej gry obliczonej na zmęczenie przeciwnika¹⁴.

Adwokaturę próbowano uzdrowić u schyłku I Rzeczypospolitej¹⁵. Jest to widoczne zwłaszcza w świetle przepisów doniosłego projektu kodyfikacyjnego, jakim był *Zbiór Praw Sądowych* Andrzeja Zamoyskiego, który wyraźnie akcentował między innymi wymóg należytego – zarówno teoretycznego, jak i praktycznego – przygotowania adwokatów¹⁶.

o nich: „Nie interes strony, ale zysk własny był dla nich pobudką działania, nie przyspieszenie sprawiedliwości, ale jej odwłoka, celem, do którego dążyli. Jednym słowem, kult rabulistyki prawnej święcił podówczas w Polsce, jak zresztą gdzieindziej, wiek złoty swojego istnienia. Nie było prawie stanu, któryby tak nisko upadł w opinii społeczeństwa, jak stan prokuratorów. Dla ilustracji niechaj posłuży fakt, że radzono ich piętnować dla odróżnienia od innych ludzi. A jednak mimo całą pogardę umieli się oni uczynić koniecznymi, a raczej uczyniła ich koniecznymi istniejąca organizacja sądownictwa polskiego. Co gorsza, to skutek, jaki stąd wynikł: zawikłania i przewłoki procesów”. Zob. też I. Lewin, dz. cyt., s. 30.

¹⁴ O miernym przygotowaniu adwokatów przesądzało to, że uczyli się oni zawodu zazwyczaj jedynie w drodze odbywania praktyki, zapisując się w dependencję do znanych patronów. Zdobyta w ten sposób wiedzę o formach sądowych uzupełniali lekturą ustawodawstwa sejmowego, dzieł prawniczych, czy też elementami prawa rzymskiego. W literaturze podnosi się czasem, że pomimo tej ułomności adwokaci i tak często górowali nad jeszcze gorzej przygotowanymi, obieralnymi sędziami. Zob. A. Kraushar, dz. cyt., s. 32 i n., 40 i n., 46 i n.; T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764-94)*, t. IV, Kraków, Warszawa 1897, s. 10; A.E. Nolde, *Oczerki*, s. 30, 270; S. Car, dz. cyt., s. 75 i n.; Z. Mayer, *Wizerunek Trybunału Koronnego. Studium prawnobyczejowe*, „Pamiętnik Historyczno-Prawny” 1929, t. VII, z. 1, s. 44 i n.; L. Pauli, *O kształceniu adwokatów w dawnej Polsce*, „Palestra” 1957, nr 4, s. 30-40; J. Michalski, *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII w.*, cz. I, Wrocław, Warszawa 1958, s. 276 i n.; T. Woner, „Bunt palestry w dobie upadku saskiego”, *Palestra* 1959, nr 5, s. 52-58; S. Janczewski, dz. cyt., s. 42 i n.; S. Milewski, „Czerpać wiedzę jak pszczoły z kwiatów miód” (*Przygotowanie zawodowe palestrantów w czasach staropolskich*), „Palestra” 2000, nr 7-8, s. 131-139; I. Wierchowicka, *Patroni Trybunału Litewskiego (1726-1793)*, (w:) *W kręgu dziejów wymiaru sprawiedliwości*, red. P. Jurek, Wrocław 2000, s. 59 i n.; W. Zarzycki, *Temida sejmowa. Z dziejów sądu sejmowego w Polsce przedrozbiorowej*, Warszawa 2000, s. 35 i n. W tym kontekście ciekawy jest wywód J. Jaroszewicza, O potrzebie znajomości nauki prawa krajowego, jej znaczeniu w Polsce i sposobie onej wykładania. Rzecz miana na wstępnej lekcji w Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim dnia 15 stycznia 1827 r., rkps LMAVB RS, f. 22-112, k. 76. Zachęcając młodzież do rzetelnego podjęcia nauki prawa na uniwersyteckim kursie, która „tak jest nieodbitnie potrzebną dla tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób zajmują przysionki sprawiedliwości” nadmienił, że „Łatwiej bowiem mniej zupełna znajomość ustaw wybaczona być może sędziemu, którego ufność współobywateli do urzędu powoła, niż patronowi, w którego mocy jest zboczeniem nawet sędziego zapobiec”. Józef Jaroszewicz przyznawał jednak, że także wśród rasowych praktyków są wybitni znawcy prawa. Pisał: „Wyznam wszakże, iż byli i są do dziś dnia mężowie, którzy idąc za powszechnie przyjętym zwyczajem, przez samą praktykę nabyli niepospolitej w nauce prawa znajomości”.

¹⁵ Zob. np. J. Michalski, *Problematyka reformy sądownictwa i prawa sądowego w okresie sejmów delegacyjnych lat 1767-1768*, CPH 2002, t. LIV, z. 2, s. 28 i n., 34 i n.; tenże, *Reforma sądownictwa na sejmie konwokacyjnym 1764 roku*, (w:) tegoż, *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*, t. I, *Polityka i społeczeństwo*, red. W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 2007, s. 37, 40.

¹⁶ Artykuł XIII w I części *Zbioru Praw Sądowych*, Warszawa 1778, s. 33 i n. zatytułowany *O patronach spraw* głosił: „Par I. Patronem być chcący, ma umieć przynajmymniej, y znać doskonale

Szereg uwag krytycznych pod adresem palestry wysuwała publicystyka doby Sejmu Wielkiego. Pojawiły się nawet wówczas postulaty likwidacji palestry. Z drugiej strony wysuwano także poważne projekty jej naprawy i unowocześnienia¹⁷,

język Polski też łaciński, ma być dobrych obyczajów, znać powinien prawa krajowe publiczne, y cywilne, także mieć ma wiadomość historyi narodowej, nad to praw natury, y praw pospolicich Rzymskich. Par. 2. Ten przeto, któryby urząd Patrona chciał sprawować, dla nabycia wspomnianych umiejętności, powinien wprzod przy którymkolwiek sądzie, lub urzędzie, przynajmniej przez lat trzy być kancelarzystą, a potem w praktyce u Patrona agentować. Par. 3. Przebywszy czas takowej edukacji, y mając attestatą, iedno od Regenta Kancellaryi, pod którym kancelarzystą zostawał, w tym; iż jest dobrych obyczajów, y według ordynacyi o Kancelarzystach zachował się; drugie attestatą od Patrona, w tym; iż aplikował się w praktyce, y jest do Patronizacyi zdatnym; dopiero za takimi attestatami, w Sądzie y Urzędzie pierwszych instancyi do Patronizacyi przypuszczonym będzie, y odprawivszy examen przysięgę rotą Patronom przypisaną wykona, a takowe przyięcie, y przysięga w Protokół sądowy zapisywane być maia. Par. 4. Sądy zaś naywyższych instancyi, patronów takich iuz w pierwszych instancyach stawaiących, za rekomendacyą Palestry swey, y za poprzedzaiącym o zdatości examine, przybierać, y mieysce do stawania w swych sądach wyznaczać, a przyięciem y liczbę według porządku zapisywać będą". Treść cytowanego tu we fragmencie artykułu XIII, składającego się z 27 paragrafów, streszczają i obszerniej omawiają S. Car, dz. cyt., s. 85 i n.; I. Lewin, dz. cyt., s. 4, 89 i n.; A. Abramski, J. Konieczny, *Adwokatura w projekcie „Zbioru Praw Sądowych” Andrzeja Zamojskiego z 1778 roku*, „Palestra” 1984, nr 1, s. 48-55. Patrz też E. Borkowska-Bagińska, *O patronach albo adwokatach – tekst z 9 II 1777 r. nieznanego autora*, „Palestra” 1986, nr 4, s. 60-67. Zob. też J. Rafacz, dz. cyt., s. 52; S. Janczewski, dz. cyt., s. 64 i n.; I. Jakubowski, *Prawo rzymskie w projektach kodyfikacyjnych polskiego Oświecenia*, „Acta Universitatis Lodzianensis – Folia Iuridica” 1984, t. XV, s. 76; J. Sondel, *Ze studiów nad prawem rzymskim w Polsce w okresie Oświecenia*, Warszawa, Kraków 1988, s. 122.

¹⁷ Szczególne miejsce wśród głosów podejmujących zagadnienie kondycji adwokatury w czasach stanisławowskich zajmuje wydana w roku 1791 w Warszawie broszura autorstwa Józefa Tomaszewskiego *Adwokat polski za cnotą*. Autor broszury nie pozostał tylko na krytyce wad palestry, ale zaproponował konkretny program jej naprawy. Piętnował przede wszystkim słabe przygotowanie teoretyczne jej członków. Równocześnie proponował uzdrowienie stosunków w palestrze przez powołanie samorządu adwokackiego, komisji egzaminacyjnej dla kandydatów do palestry, stworzenia list adwokatów, opracowanie postępowania dyscyplinarnego, a wreszcie całkowite uniezależnienie adwokatury od sądów. Zob. A. Kraushar, dz. cyt., s. 48 i n.; S. Janczewski, dz. cyt., s. 67 i n.; J. Grodzki, *Przegląd i charakterystyka ważniejszych pozycji piśmiennictwa o adwokaturze polskiej (1791-1919)*, (w:) *Szkice z dziejów adwokatury polskiej*, pod red. R. Łyczynka, Warszawa 1976, s. 46 i n.; M. Janiszewska, *Państwo a adwokatura w XVIII wieku – aktualność problemów*, (w:) *Prawo wobec wyzwań współczesności*, red. P. Wiliński, Poznań 2004, s. 367 i n.; teże, *Niezłane projekty utworzenia korporacji zawodowej adwokatów z 1791 i 1822 roku*, CPH 2005, t. LVII, z. 2, s. 283 i n.; A. Redzik, dz. cyt., s. 27 i n. O innych broszurach z lat 1790-1791 podejmujących problem funkcjonowania adwokatury zob. szerzej M. Janiszewska-Michalska, *Krytyka adwokatury w piśmiennictwie czasów stanisławowskich*, CPH 2009, z. 1, s. 241-260. W lżejszej formie o wadach ówczesnej palestry zob. np. *Rozmowa między arbitrem i patronem dn. 5 czerwca 1791*, AGAD, AR II, sygn. 3212, ss. 6 (druk współczesny). Zob. też J. Sobczak, *Zastępcy procesowi stron w projektach reform organizacji sądownictwa ziemskiego po Konstytucji 3 Maja oraz w praktyce sądów ziemiańskich*, (w:) *Szkice z dziejów adwokatury polskiej*, seria druga, pod red. R. Łyczynka, Warszawa 1978, s. 44-55, gdzie m.in. analiza treści projektów dotyczących patronów i plenipotentów opracowywanych w ramach prac nad tzw. Kodeksem Stanisława Augusta. Patrz też o tym W. Szafranski, *O adwokatach w projekcie konkursowym Kodeksu Stanisława Augusta*, (w:) *Studia z historii ustroju i prawa. Księga dedykowana Profesorowi Jerzemu Walachowiczowi*, pod red. H. Olszewskiego, Poznań 2002, s. 405-417; tenże, „Mecenas i czyli adwokaci” w projekcie z 1792 r., „Palestra” 2002, z. 3-4, s. 125-133; tenże, *Prace prawnicze Hugona Kołłątaja*, Poznań 2005, s. 16, 77 i n.; tenże, *Kodeks Stanisława Augusta*, Poznań 2007, s. 309. Zob. też J. Sobczak, *Palestra Komisji Edukacji*

również w aspekcie finansowym¹⁸, które nie doczekały się jednak realizacji. Istotne i pozytywne elementy do przepisów o adwokatach wniosło natomiast ustawodawstwo sejmu grodzieńskiego z 1793 roku¹⁹.

Skonstatowany przez Bułhakowa niepokojący stan rzeczy skłaniał w ocenie gubernatora do pilnego podjęcia kroków zaradczych, zmierzających do wyeliminowania nadużyć albo przynajmniej do ograniczenia wspomnianych negatywnych zjawisk. Uzasadniało to – zdaniem gubernatora – konieczność wydania nowych, niezbędnych „prawideł”. Bułhakow zauważył przy tym, że sam fakt pozostawienia w mocy prawa procesowego w guberni litewskiej w dawnym kształcie („na dawnych Prawach”)²⁰ wymaga „nayedowania się przy każdej Polskiej Jurydyceji ludzi znających Prawo”. Muszą być oni przy tym takiej kondyty i stanu, aby strony procesowe mogły bezpiecznie powierzać im swoje sprawy, składać w ich ręce oryginalne dokumenty, a także mieć pewność, że owi „Plenipotenci” – jak nazywa ich Bułhakow – nie sprzeniewierzą się swoim klientom, a więc nie będą działać na ich szkodę, nie poskąpią starań w prowadzeniu spraw, nie zapomną o swoich zwykłych powinnościach czy też nie wyjdą poza określony zakres umocowania, a w szczególności opieszałością ani tym bardziej podstępem nie będą przywozić swych mocodawców do ruiny²¹.

Narodowej, „Palestra” 1984, nr 3-4, s. 21-25, gdzie o działalności adwokatów w związku z kompetencjami sądowymi KEN.

¹⁸ M. Janiszewska, *Spory wokół finansowania palestry w Polsce stanisławowskiej*, (w:) *Podstawy materialne państwa. Zagadnienia prawno-historyczne*, pod red. D. Bogacza i M. Tkaczuka, Szczecin 2006, s. 615-620. Problemem były wysokie ceny usług adwokatów. W projekcie *Instrukcji posłom prowincji WX Lit. nowo obranym na sejmikach* napisanym przez Józefa Mikołajewicza, a datowanym na 16 listopada 1790 roku czytamy: „Stan palestrancki ze wszech miar szacowny i zawsze w kraju naszym poważany, z smutkiem doświadczamy, że się staje nader uciemniająca obywatelów przez nadto drogie cenienie fatygi swojej. Gdy wszakże trudno wynaleźć środek na otaksowanie opłaty od stawania w sprawach, częstokroć małych a z wielką pracą, czasem zaś wielkich a prawie bez pracy: przeto nic na ten szacowny stan nie przepisując, a dalszemu czasowi obmyślenie środków ku powściągnięciu zdzierstwa zostawując: żądamy teraz, aby dla ulżenia w ekspensie procederowanym, stronie każdej, nie tylko wolno było samej za siebie stawać, i tłumaczyć swą sprawę (czego żadne wszelako prawo nie broni), ale też i stawać przez umocowanego plenipotentą, choćby nie będącego przysięgłym patronem. A wszakże przyjaciel umocowany plenipotencją naturalnie jest pod ręką jej swego pryncypała”. Zob. AGAD, AR II, sygn. 3208, s. 35 (druk współczesny, pkt 31).

¹⁹ Zob. VL, t. X, s. 260 i n. Wysoko oceniał te zmiany S. Car, dz. cyt., s. 87 i n., który pisał: „przepisy o Palestrze: trybunałskiej, ziemskiej i innych subselliów – zasługują na dodatnie wyróżnienie, a i dziś jeszcze mogłyby, bez ujmy dla współczesnych poglądów, figurować na zaszczytnym miejscu w kodeksie etyki adwokackiej”. W sposób bardziej powściągliwy wypowiadał się w tej sprawie S. Janczewski, dz. cyt., s. 67.

²⁰ Zauważmy, że cytowany już A. Korowicki wielokrotnie odwołuje się w swym *Procesie cywilnym litewskim* do konkretnych przepisów obowiązującego nadal (aczkolwiek ze zmianami) III Statutu litewskiego. To samo Korowicki czyni w swym *Procesie granicznym*, wydanym w Wilnie w roku 1827.

²¹ O adwokatach i plenipotentach zob. wywody A. Korowickiego, *Proces cywilny litewski*, s. 30 i n., które oparte są na przepisach III Statutu litewskiego, ordynacjach Trybunału Litewskiego, polskich konstytucjach sejmowych oraz ukazach rosyjskich. Korowicki podejmuje problematykę przymiotów wymaganych od adwokatów, warunków przyjęcia ich do funkcji w subselliach, jak

Obok krótkiej oceny sytuacji panującej w palestrze w podległej sobie guberni Bułhakow wskazał również konkretne rozwiązania, które miałyby doprowadzić do wyeliminowania patologii i uzdrowienia stosunków w adwokaturze. Na szczególną uwagę i podkreślenie zasługuje fakt, że Bułhakow swoje koncepcje w tej mierze próbował oprzeć przede wszystkim na dawnym prawie polskim, a w szczególności na konstytucjach z lat 1726 i 1764²². Konkretne rozwiązania zapożyczone ze wspomnianych aktów miały dotyczyć – między innymi – wymagań stawianych „Prokuruiącym w sądach sprawy”²³.

Pierwszy i podstawowy warunek stanowiła przynależność do stanu szlacheckiego połączona z posesją („powinien być z urodzenia Szlachcic, mający Possesją”)²⁴. Palestrant winien być również człowiekiem „w niczym

również w Sądzie Głównym, a także kwestię liczby adwokatów oraz ich obowiązków (w stosunku do sądu, klienta, przeciwnika procesowego), prawa do wynagrodzenia, czy też kar stosowanych w stosunku do adwokatów.

²² S. Car. dz. cyt., s. 35 i n. nazywa konstytucję z roku 1726 „Statutem zasadniczym Palestry ówczesnej” – następną konstytucję z lat 1764, 1766, 1768, 1775, 1776 zdaniem Cara powtarzały te same zasady, akcentując wybrane szczegóły, które jednak nie były w praktyce należycie realizowane (tamże, s. 47 i n. – tu również obszernie fragmenty wymienionych konstytucji). Do konstytucji z 1726 roku odwoływały się również *Projekta do korektury sprawiedliwości ac subselliorum przy instrukcji od nas senatorów, dygnitarzów, urzędników ziemskich, grodzkich, rycerstwa, szlachty, obywatelów powiatu słonimskiego [...] obranym posłom naszym na sejm walny ordynaryjny w roku terażniejszym 1758 według alternaty w Warszawie przypadającej dane*, rkps LMAVB RS, f. 17-62, k. 10, tam, gdzie poruszono problematykę kondycji palestry. Przy okazji nadmienimy, że w tym samym projekcie, wykazując troskę o wybór odpowiednich deputatów do Trybunału, proponowano, aby: „województwa i powiaty nie innych za deputatów sub nullitate elekcji obierali, jak tylko z senatorów, ministrów, dygnitarzy, urzędników ziemskich, grodzkich, byłych deputatów i posłów, palestrantów, którzy byli w palestrze 6 lat patronami czyli regentami trybunalskimi przysięgłymi lub też agentami przez 10 lat”, tamże, k. 6.

²³ Zob. A. Korowicki, *Proces cywilny litewski*, s. 31 i n., gdzie uwagi poświęcone „przymiotom potrzebnym adwokatowi” osnute m.in. na treści III Statutu litewskiego oraz na konstytucjach sejmowych z lat 1726, 1764, 1768.

²⁴ Ten podstawowy warunek znajduje odniesienie w wielu – nie tylko we wspomnianych wyraźnie przez Bułhakowa – konstytucjach. Zob. np. konstytucję o Trybunale Głównym Koronnym z roku 1726, VL, t. VI, s. 223: „Patronowie y Agenci w Trybunałach powinni być szlachta, y przysięgli”; konstytucje Wielkiego Księstwa Litewskiego z tego samego roku, VL, t. VI, s. 246: „Żeby zaś *securior partium litigantium* spraw *promotio*, a Urodzonym Patronom, większa *fidelitas* obwarowana była, ustawowią; iż Urodzeni Patronowie w Trybunale, *nobiles et jurati* być mają” („O Patronach alias Iurystach y Agentach”); konstytucję sejmku walnego koronacyjnego z 1764 roku, VL, t. VII, s. 143 i n.: „Przychyłać się do konstytucji r. 1726 niniejszym obostrzamy prawem, aby odtąd w Sądzie Kommissyji Skarbu Koronnego *in numero* mecenasów 15 sama się szlachta rodowita Polska mieściła, nie wzruszając jednak tych, którzy na ostatniej Kommissyji kadencyi (ieżeli który *ex ignobili genere*) na też wykonali iurament patronizacyą” („Palestra Sądu Kommissyji Skarbowey”); konstytucje Wielkiego Księstwa Litewskiego z roku 1764, VL, t. VII, s. 179: „Urodzeni patronowie, podług konstytucyi 1726 *nobiles, jurati, possessionati et nullo excessu notati, in omnibus subselliis* być mają” („O patronach”); konstytucje Wielkiego Księstwa Litewskiego z roku 1766, VL, t. VII, s. 226: „Chcąc widzieć chwalebłą młodzie szlacheckiej edukacyą deklaruiemy, iż w palestrze mieścić się powinna szlachta [...] a wchodzący *in patrocinium* w tym sądzie, iurament wykona” („Ordynacya Kommissyji Rzeczypospolitey Skarbu Wielkiego Księstwa Litewskiego”) oraz VL, t. VII, s. 240 („Ordynacya Sądów Zadwornych Assessorskich Wiel. Kstwa Litewskiego”): „Ciz Urodzeni patronowie [...] mają być *bene nati et possessionati*” („Ostrzeżenie Urodzonych patronow”). Konstytucja sejmu ekstraordynaryjnego warszawskiego z roku 1768 rezerwowała tylko dla

szlachty funkcję adwokata w Trybunałach oraz sądach ziemskich i grodzkich, dopuszczając do palestry skupionej przy innych sądach osoby stanu mieszczańskiego. VL, t. VII, s. 353: „zachęcając takowych kondycyji mieyskiej ludzi rodzaj do tym większego sposobienia się *ad usus publicos*: konstytucyą Seymu *Convocationis* 1764 oddalającą ich a *patrocinio* w wszelkich Sądach, objaśniamy, pozwalając żeby wyjąwszy Trybunały Główne Koronne, Ziemskie y Grodzkie, w Sądach naszych Zadwornych, w Kommissyach Skarbowych, Woyskowych, w Sądach Marszałkowskich, *et in Judicio mixto, patrocinio fungi mogli*” („Wzgląd na ludzi conditionis civilis w Koronie y w W. X. Lit.”). Szeroko dla stanu mieszczańskiego dostęp do palestry otworzyła ustawa o miastach z roku 1791, VL, t. IX, s. 217: „Wolno będzie odtąd obywatelom kondycyji mieyskiej w kancellaryach, i palestrach wszelkich kommissyów, rządowych dykasteryów, trybunałskich, i innych mniejszych sądów znajdować się, patronizować, i inne posługi czynić, i na stopnie w tychże kancellaryach znajdujące się, podług zasług i zdatności postępować”. W akcie „Trybunał Koronny koła świeckiego” wydanym przez sejm grodzieński z roku 1793, VL, t. X, s. 260, 263 z naciskiem (i już w pierwszym zdaniu stosownego paragrafu) podkreślano natomiast warunek szlachectwa jako niezbędny do objęcia funkcji palestranta przy Trybunale: „Palestra Trybunału Koronnego składać się będzie z samej rodowitej szlachty [...]. Nie będą mogli być w liczbie palestry Trybunału umieszczeni: Imo: Którzyby nie byli szlachtą rodowitą polską” (par. XXVI „O palestrze trybunałskiej, ziemskiej i wszystkich subselliów tak w Koronie jako i W. Ks. Litewskim”). Z drugiej jednak strony, rozciągając zasady dotyczące palestry trybunałskiej na wszystkie inne magistratury sądowe, uczyniono bardzo „pojemny” wyjątek, o czym informuje następujący *passus*, tamże, s. 264: „Prawo terazniejsze o palestrze Trybunału napisane do wszystkich magistratur sądowych w krajach Rzeczypospolitej rozciągamy. Warując szczególniej w magistraturach i sądach relacyjnych, sejmowych, Komisjów Edukacyi, Policji, sądów marszałkowskich, zadwornych, Komisjów Skarbowej, Wojskowej, porządkowych, iż w tych wszyscy zdatność i nauki posiadający, jakiegokolwiek stanu i urodzenia w palestrze mieścić się i obrony spraw przyjmować będą mogli”. Zob. też „Sądy ziemskie w Koronie”, VL, t. X, s. 294, gdzie zapisano: „Co się tycze urzędzenia w ziemstwach palestry i ich obowiązków, sądy ziemskie zachować się mają w tym, na wzór prawa terazniejszego o palestrze trybunałskiej” (par. XI, pkt 15). Nie sposób pominąć, że regulacje dotyczące palestry ujęte w cytowanym akcie o Trybunale Koronnym zostały przyjęte w osobnej regulacji poświęconej Trybunałowi Litewskiemu. Zob. „Trybunał Główny Ziemi W. Ks. Litewskiego”, VL, t. X, s. 282: „Prawo o palestrze koronnej pod artykułami Trybunałów Koronnych każdemu opisane ze wszystkim przyjmując prowincja Wielkiego Księstwa Litewskiego i mieć go będzie za prawidło na zawsze” („Palestra”). Zob. też A. Korowicki, *Proces cywilny litewski*, s. 31 i n.; A. Kraushar, dz. cyt., s. 31, 45; J. Rafacz, dz. cyt., s. 39 i n., 45 i n.; S. Car, dz. cyt., s. 36 i n., 63 i n.; I. Lewin, dz. cyt., s. 14 i n., 21 i n.; S. Janczewski, dz. cyt., s. 26 i n. Zob. też uwagę A. Korowickiego, *Proces cywilny litewski*, s. 32, który wspominał, że: „Nadto Konstytucya Lit. 1764 [...] oprócz szlacheckiego rodu, possessyi wymaga; lecz tego warunku ani późniejsze Koronne Prawa, ani dzisiejsza praktyka, nie potwierdzają”.

Zob. też rozwiązanie przyjęte w kwestii posesji przez Statut III, IV, 56: „O zleceniu, i o dawaniu mocy innym za siebie w prawa mówić: Ustawiuemy też, iż gdzieby się kto za pozwy, abo na którym Roku przypadłym nie mógł na prawie stanować, tak za chorobą, iako i za inszymi którymi przyczynami, i potrzebami swemi, tedy Prokuratora, abo umocowanego swego może miasto siebie w prawa mieć. A wszakże umocowany, abo Prokurator inakszy, i inaczej ustawion, i w prawa przyjmowan być nie może, aży mu oczywisto zlecił rzecz swoją przed urzędem którymkolwiek w Kancellaryi Naszey Hospodarskiej, abo przed urzędem Ziemskim, abo grodzkim, i z tego urzędu wypis z Książ ma wziąć, i ten prokuratorowi swemu dać. A za takowym urzędowym zleceniem mogą być prokuratorami i nieosiedli ludzie w tym Państwie Wielk: Księstwie Litewskim. A kto by za chorobą swoją, abo przez dalekość urzędu, zlecenia mocy na urzędzie zeznać nie mógł, takowy każdego stanu człowiek ma rzecznikowi, abo umocowanemu swojemu rzecz swoją ku mówieniu w prawa zlecić listem swym otworzonem. Panowie Rada, dając takie listy umocowane, tylko pod pieczęcią swą, i z podpisem ręki swej własnej. A insze stany także dając listy pod pieczęcią i z podpisem ręki swej, a przy swej pieczęci, ieszcze pod jedną pieczęcią człowieka stronnego, a kto pisać nie umie, ten przy swej pieczęci ieszcze dwóch szlachciców pieczęci u takiego listu swego umocowanego ma mieć, i w tym liście, abo wypisie urzędowym pomieniwszy rzecz, o co idzie, ostatek na pozew ukazać, i moc na zysk i stratę dołożyć. Wszakże za taką nie urzędową mocą umocowany ma być osiadły

nienotowanym²⁵ oraz zaprzysiężonym na swoje obowiązki²⁶. Poza tym gu-

w tym Państwie Naszym w W.X.L. pod nami Hospodarem osiadłością szlachecką, i tak iuż takowi umocowani u każdego urzędu przymowani bydź mają, i moc mieć będą, tak do burzenia roku, i pozwu, iako i do mówienia w samey główney rzeczy”. III Statut litewski cytuję według wydania: *Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Wilno 1786. III Statut różnicował więc wymóg osiadłości w tym sensie, że od prokuratora ustanowionego (poza sądem) „urzędownie” („ażby mu oczywisto zlecił rzecz swoją przed urzędem którymkolwiek w Kancellaryi Naszey Hospodarskiej, abo przed urzędem Ziemskim, abo grodzkim, i z tego urzędu wypis z Ksiąg ma wziąć, i ten prokuratorowi swemu dać”) nie wymagano osiadłości natomiast od prokuratora ustanowionego „nie urzędownie” („listem swym otworzonym”) wymagano osiadłości. W przypadku ustanawiania prokuratora przed sądem zupełnie wystarczyło zlecenie ustne i odpadał wymóg osiadłości. Statut III, IV, 57: „Ustawujemy też, iesliby kto oczywisto u prawa stojąc nie mogąc, abo nie umiejąc sam mówić, i rzeczy swej sprawować, poruczył ustnie komu innemu tę rzecz swoją mówić: tedy sąd za zleceniem ustnym, ma go za mocnego przyjąć, chociaiy i nieosiadłego”. Zob. też J. Rafacz, dz. cyt., s. 45 i n.; S. Car, dz. cyt., s. 39; I. Lewin, dz. cyt., s. 17 i n., 48 i n. (tu również obszerniej na temat sposobów ustanowienia prokuratora w świetle Statutów litewskich, s. 46 i n.). Patrz też rozważania N. Starczenko, dz. cyt., s. 112 i n., 116 i n. o warunku osiadłości w świetle trzech Statutów litewskich oraz o praktyce w tym względzie na Wołyniu. Zupełnie błędnie wymóg osiadłości interpretował S. Janczewski, dz. cyt., s. 27 i n. Nie odnotował tego W. Sobociński w recenzji pracy Janczewskiego („Palestra” 1972, nr 6, s. 57-60).

Nadmienmy, że 25 stycznia 1828 roku (v. s.) wydano ukaz – *Senatskij, po Wysoczajsze utwierdziennomu mniemaniu Gosudarstwiennago Sowietu – O proizwodstwie wybora Adwokatow w prisojediniennych ot Polski Guberniach, na osnovanii izdannyh w 1726 i 1764 godach konstitucij*, PSZ (sobr. 2), t. III, nr 1754, s. 64-66, który potwierdził wymóg posesji w stosunku do adwokatów.

²⁵ Zob. np. konstytucje Wielkiego Księstwa Litewskiego z roku 1764, VL, t. VII, s. 179: „Urodzeni patronowie, podług konstytucyi 1726 *nobiles, jurati, possessionati et nullo excessu notati, in omnibus subsellis* być mają” („O patronach”). Patrz też J. Rafacz, dz. cyt., s. 38 i n. Wspomniany już „Porządek co do kancelariów i aktów w Koronie” z roku 1793, VL, t. X, s. 298 (14to) zawiera ciekawy fragment, który brzmi: „Nie będą mogli regenci aktowi wzbraniać się przyjęcia w liczbie kancelistów, nikogo z stanu szlacheckiego młodzieży poświęcających się do kancelarii bez słusznej przyczyny, to jest chyba w ten czas, gdyby chcący się mieścić w kancelarii był notowanych obyczajów”. Z powyższych fragmentów wynika, że prawo zabraniało przyjmowania osób „notowanych obyczajów” nie tylko w poczet patronów, ale również w poczet urzędników kancelarii sądowych. Wcześniej już projekt Zamoyskiego precyzował, że „Patronem być chcący, [...] ma być dobrych obyczajów” (cz. I, art. XIII *O Patronach*) oraz „Regenci mają być Szlachta Polska [...] w obyczajach nie notowani, y o żadną zbrodnię nie przekonani”. Zob. *Zbior praw sądowych*, s. 39 (cz. I, art. XIV *O regentach, susceptantach, y kancellarzystach*).

²⁶ Wymóg zaprzysiężenia prokuratorów formułuje już konstytucja sejmu walnego krakowskiego z roku 1543: „Prokuratorowie pieniężni, którzy z najmu mówią, a ludzkie rzeczy pospolicie w sądziech sprawią, aby więcej trudności a przedłużenia w prawie nie czynili, mają być przysięgli” („O prokuratorzech pieniężnych”). Zob. *Volumina Constitutionum*, t. I, 1493-1549, vol. 2, 1527-1549, do druku przygotowali W. Uruszczak, S. Grodziski i I. Dwornicka, Warszawa 2000, s. 251 (tamże, s. 261 i n. oraz w VL, t. I, s. 282 tekst łaciński cytowanej konstytucji). O obowiązku złożenia przysięgi wspominają wielokrotnie wcześniej cytowane konstytucje. Zob. również roty przysięg zawarte we wspomnianych aktach. Zob. też konstytucję sejmu walnego koronacyjnego z roku 1764, VL, t. VII, s. 143: „W Palestrze w tym Sądzie stawać mający [...] rotę iuramentu wykonać powinni będą w te słowa [...]. A takowe wypełnione iuramenta mają bydź nieodwłocznie w protokule dekretowym zapisane” („Approbacya ordynacyi Kommissyi Skarbowey”); konstytucje Wielkiego Księstwa Litewskiego z roku 1764, VL, t. VII, s. 189 („Ordynacya Sądów Zadwornych Assessor-skich”): „A iako sądzących *probatur fides* przez wykonany iurament, tak stawiających palestra przy zaczęciu Sądów tychże naszych *super fidelitate patrocini* raz tylko na pierwszey kadencyi podobną przysięgę (*non obstante* choćby w innym Sądzie iuż był przysięgłym) wykona w rotę następującą” („Aby byli przysięgli”) – podobnie konstytucje Wielkiego Księstwa Litewskiego z roku 1766, VL,

bernator – jak sam zaznaczał: „na fundamencie więc rzeczonych Konstytucyów” – proponował postawić adwokatów wymagania co do wykształcenia oraz ściślej – kwalifikacji, pozwalających na podjęcie zawodu. Mieli oni legitymować się świadectwem „o Naukach swych Szkolnych”, a ponadto powinni „aplikować się pilnie przez lat kilka, pod dozorem doskonałego w Prawie człowieka, lub też w Kancellaryi pod doglądaniem Regenta”. Ewentualne objęcie stanowiska adwokata przy sądzie uzależniano od otwarcia się wakanisu. Następnie sąd, drogą tajnego głosowania, miał zdecydować o wyborze na opróżnione stanowisko najlepszego kandydata, poddając ocenie stopień jego merytorycznego przygotowania do funkcji oraz nienaganność obyczajów. Tak wybrany adwokat przed objęciem funkcji byłby zobligowany do przedstawienia dowodów potwierdzających „rodowitość iego Szlachecką”, a także do wykazania osiadłości w danym powiecie, a przynajmniej w guberni litewskiej oraz do wykonania przysięgi.

t. VII, s. 240 („Ordynacya Sądów Zadwornych Assessorskich Wielk. Xstwa Litewskiego”): „A jako sądzących *probatur fides* przez wykonany iurament, tak y stawiających, a zatym każdy palestrant *super fidelitatem patrocini* przysięgę (*non obstante hoc*, choćby w innym Sądzie już był przysięgły) wykona w Sądach naszych, w rotę następującą” („Aby byli przysięgli”); konstytucję sejmu ekstrakordynaryjnego warszawskiego z roku 1768, VL, t. VII, s. 327 („Złączenie Trybunału Koronnego”): „y każdy *accedens* do palestry iurament publicznie wykonać ma niżej opisaną rotą, choćby dawniejszą był przysięgły, aktualnie w palestrze zostający”; tegoż sejmu, VL, t. VII, s. 334 („Ordynacyę Sądów naszych iurydykcyi Referendaryi Koronney przywroconey”): „Także też, aby stron *patrocinant*es (których nie więcej iak tylko dwunastu, przez Wielebnego, czy Urodzonego Referendarzów Koronnych przyjmowani być mają) jeżeli nie są przysięgli, aby przysięgę *rotha praescripta* patronom Assessorskim wykonali”; tegoż sejmu, VL, t. VII, s. 338 („Ordynacya Iudicii mixti, albo Sądu wspólnego”): „a Patronowie, ktorzy być mogą *cujuscumque status saecularis*, aby tylko przysięgli”. Wielokrotnie o wymogu złożenia przysięgi mówi wspomniana ustawa sejmu grodzieńskiego z roku 1793 o Trybunale Koronnym, VL, t. X, s. 260 i n., 264: „palestra poda Trybunałowi listę palestry, w której ma być zapisane [...] jak dawno w palestrze zostaje, licząc czas przystąpienia do palestry od wykonanej przysięgi. [...] Palestra w innych jurydykcyach krajowych tak najwyższej instancji, jako też ziemstwach i grodach stawająca, poda się w każdym respective województwie do laudum elekcji deputata i weźmie zaświadczenie w to laudum na to, jako w jurydykcji sądowej stawali, tudzież są obywatelami tego województwa a Trybunał takowe osoby na reasumpcji Trybunału do księgi palestry zapisze i jeżeliby nie byli przysięgłymi, przysięgę od nich odbierze, a tak przysięgli prawo głosu obrony w Trybunale mieć będą. [...] Wszystka palestra dawniej w Trybunałach Koronnych stawająca i przysięgła, przysięgę w prawie tażeniejszym przepisaną wykonać będzie powinna, tudzież i ci, ktorzy z jurydykcyów innych do Trybunału Koronnego przychodzić będą. Żaden z palestry póki przysięgi teraz prawem przepisanej nie wykona, prawa obrony i głosu w sądzie mieć nie może. Czas wykonania przysięgi dla palestry na początku każdego Trybunału od dnia 17 7bris do dnia 21 tegoż miesiąca raz tylko jeden przez czas całego roku Trybunału przeznaczamy. W Trybunale także Litewskim raz w rok czas przysięgi od dnia 3 maja do dnia 7 determinujemy. Czas zaś wykonania przysięgi w ziemstwach raz w rok po dniu tym, w którym się sądy pierwszy raz zaczynać będą, także przeznaczamy” (par. XXVI „O palestrze trybunalskiej, ziemskiej i wszystkich subselliów tak w Koronie jako i w Ks. Litewskim” oraz par. XXVII „O przysiędze dla palestry”) [tu również obszerna rota przysięgi]. O przysiędze adwokatów zob. też J. Rafacz, dz. cyt., s. 45 i n.; S. Car, dz. cyt., s. 18 i n., 39, 63, 70; I. Lewin, dz. cyt., s. 21, 30 i n.; S. Janczewski, dz. cyt., s. 31 i n.

W dalszej kolejności Bułhakow poruszył w swoim projekcie istotną kwestię nadzoru nad palestrą²⁷. Gubernator proponował powierzyć wykonywanie tej funkcji sądom – jako najbardziej dla nich naturalnej, skoro to właśnie sądy wybierać miały adwokatów na opróżnione stanowiska, jak również przyjmować do pełnienia obowiązków, a także ewentualnie usuwać z funkcji. Warto zaznaczyć, że Bułhakow uzasadniał postulat przyjęcia powyższego rozwiązania wykazując, że znajduje on pewną podstawę w przepisie III Statutu litewskiego, a mianowicie w artykule 59 z rozdziału IV. Jego treść jest następująca:

Statut III, IV, 59

O karaniu fałszywych, a podstępnych Prokuratorow, i ktemu, iż wolno stronie Prokuratora swego u prawa podpierać, i samemu mówić, i drugiego prokuratora na jego miejsce ustanowić. Ustawiuemy, iż gdyby który Prokurator podiawszy się komu rzeczy jego mówić, i sprawować, a wywiedziawszy się na nim tey sprawy, i listy jego oglądawszy, i wydał go w tym stronie przeciwney, abo do tey strony przeciwney przystał, i od niey zaś naprzeciwko temu, komu się pierwey obiecał, i podjął, rzecz mówił, tedy takowemu nie ma być u prawa mówienie dopuszczone. Ktemu, ieśliby ktokolwiek chcąc komu ku szkodzie uczynić, a Prokuratorem się ustanowił, i list od niego umocowany sprawił, a tegoby mu strona nie poruczyła, i za tym, coby komu utracił, takowy sąd nie ma być trzyman. Tak też Prokurator, uczyniwszy się na którym roku chorym, a staćby na drugim roku, i przysiąc nie chciał, według artykułu sześćdziesiątego, niżej w tymże Rozdziale opisanego, tedy za takowe postęпки tacy Prokuratorowie, gdyby to na nich iawnym, słusznym dowodem przewiedziono było, gardłem karani być mają. A gdzieby też Prokurator podiawszy się komu rzeczy mówić, a potym temu dosyć nie uczynił, abo umyślnie ku szkodzie komu co u prawa niedbalstwem swym upuścił, tedy za to na więzienie szlacheckie, na cztery niedziele ma być skazan, szkodę stronie, w czym ubliżenie uczynił, płacić ma. O co tamże zarazem, gdzie się to przyda, bez pozwu stronie żalobliwey, usprawiedliwić się powinien będzie. A ktoby też u prawa stoiać chciał odstąpić prokuratora swego, a sam swoię rzecz mówić, abo drugiemu prokuratorowi zlecić, to mu wolno będzie.

Bułhakow – nie cytując jednakże treści artykułu ani go szerzej nie omawiając – wskazywał, że „Statut Litewski w Artykule 59²⁸ z rozdziału 4 nakazuje, że z niepilnego i niewiernego Prokuratora, sprawiedliwość od Sędziego ma być uczyniona, iako ze sługi chociażby był osiadły”. Na podstawie powyższego gubernator konstatawał, że: „Z tego zatym wypływa, ażeby Adwokaci sami, i aplikująca się u nich młodzież, zostawali pod władzą i dozorem Sądu, który onych stanowiąc, wybierając i usuwając, za ich przestępstwa, a osobliwie za wykroczenia przeciw Rządowi, odpowiadać powinien”.

²⁷ O „wielkiej zawistości rzeczników od sądu” w dawnej Polsce i jej licznych przejawach pisał J. Rafacz, dz. cyt., s. 81 i n.

²⁸ W tekście opublikowanym w „Kuryerze Litewskim” omyłkowo wydrukowano „w Artykule 39”. W tekście zawartym w *Zbiorze ukazów 1797-1829* podano prawidłowo „w Artykule 59”. Prawidłowo wskazuje przepis statutowy również tekst rosyjski „dokładu”.

Przywołanie przez gubernatora normy statutowej i podjęta przez niego próba osadzenia na jej podstawie nowego rozwiązania nie może budzić zdziwienia. Bardzo mocno zakorzeniony w świadomości litewskiej szlachty III Statut, pomimo upadku Rzeczypospolitej obowiązywał jeszcze długo na ziemiach byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, choć w okrojonej postaci. Ostatecznie uchylono tę kodyfikację dopiero w roku 1840²⁹. Osobliwa jednak i – trzeba przyznać – trudna do wytłumaczenia jest okoliczność, że gubernator poprawnie oddał sens przywołanej przez siebie statutowej normy tylko o tyle, iż podniósł, że kodyfikacja litewska przewiduje możliwość ukarania nieuczciwego adwokata przez sąd. Co więcej, zasadę powyższą Bułhakow zilustrował dosłownym fragmentem zaczerpniętym nie z samej treści wzmiankowanego statutowego artykułu – takiego zdania ten przepis nie zawiera – ale z towarzyszącego mu odnośnika, który zwraca uwagę na istnienie pewnego, a tycającego się właśnie kwestii karania adwokatów przez sąd, unormowania w prawie koronnym³⁰. Rzeczona „allegacja”³¹, powołująca Statut Herburta (w języku pol-

²⁹ Zob. J. Bardach, *Statuty litewskie w ich kregu prawno-kulturowym*. (w:) tegoż, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 69 i n.; tenże, *Statuty litewskie a prawo rzymskie*, Warszawa 1999, s. 99 i n.; W. Kulisiewicz, *Trzeci Statut Litewski w dobie porozbiorowej*, CPH 1992, t. XLIV, z. 1-2, s. 73-89. Problem powolnego wypierania Statutu przez prawo rosyjskie nie został, jak dotąd, w nauce zgłębiony. Zwracałem już uwagę na to zagadnienie. Zob. S. Godek, *O problemie porozbiorowych dziejów III Statutu litewskiego w polskiej literaturze historycznoprawnej*, „Zeszyty Prawnicze” UKSW 2008, z. 1, s. 109-140; tenże, *III Statut litewski po upadku Rzeczypospolitej w rosyjskiej literaturze naukowej XIX i początku XX wieku*, „Zeszyty Prawnicze” UKSW 2009, z. 2, s. 47-81; tenże, *O prawie i sądach w guberniach białoruskich w świetle aktów władz rosyjskich z 1772 roku*, „Zeszyty Prawnicze” UKSW 2010, z. 1, s. 173-190; tenże, *III Statut litewski w dobie porozbiorowej – stan badań nad dziedzictwem prawa litewskiego*, (w:) *Stan badań nad wielokulturowym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej*, t. II, red. W. Walczak, K. Łopatecki, Białystok 2010, s. 473-499. Na III Statucie litewskim w bardzo znaczącym stopniu oparty był projekt tzw. Zwodu zachodniego, który przygotowywano dla guberni zachodnich i południowo-zachodnich w latach 1830-1837. Statut i konstytucje sejmowe wykorzystano także w tej jego części, która dotyczyła adwokatury. Zob. A.E. Nolde, *Oczerki*, s. 175 i n., 182, 190, 195 i n.; S. Godek, *O adwokatach w świetle projektu Zwodu zachodniego*, [w:] *W kregu nowożytnej i najnowszej historii ustroju Polski. Księga dedykowana Profesorowi Marianowi Kallasowi*, kom. red.: S. Godek, D. Makilla, M. Wilczek-Karczewska, Warszawa 2010, s. 899-915.

³⁰ O uzupełnianiu prawa statutowego odsyłaczami do praw koronnych i konstytucji sejmowych zob. S. Ptaszycki, *K historii litowskiego prawa poslie tretjago statuta*, S. Petersburg 1893, s. 9; tenże, *K woprosu ob izdanijach i kommentariach Litowskiego Statuta*, Sankt Petersburg 1893, s. 39; S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. II, Litwa, Lwów, Warszawa 1921, s. 160; tenże, *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, t. II, Lwów, Warszawa, Kraków, b. d., s. 79; S. Ehrenkrentz, *Separatyzm czy ciężenie Litwy ku Polsce po unii lubelskiej*, (w:) *Pamiętnik IV. Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu 6-8 grudnia 1925*, t. I, Referaty, Lwów 1925, s. 8; J. Bardach, *Prawo litewskie w Koronie Królestwa Polskiego XVII i XVIII wieku*, (w:) *Kultura Litwy i Polski w dziejach. Tożsamość i współistnienie*, red. J. Wyrozumski, Kraków 2000, s. 55.

³¹ Zob. artykuł 59 z rozdziału IV w III Statucie litewskim. W cytowanym tu wydaniu wileńskim z roku 1786 na stronie 156 pod literą *a*. W odnośniku tym przytoczono ponadto inny jeszcze przepis wydany w Piotrkowie w 1538 roku, który mówi o tym, że prokuratorzy mają być karani za „fałsz i oszukanie” podobnie jak dopuszczający się najazdu na dom. Zob. też w tymże wydaniu nienumerowaną stronę, poprzedzającą właściwą treść Statutu, na której zamieszczono zestawienie tytułów czteremastu rozdziałów kodyfikacji, a pod nimi „Przestroge” tej treści: „Te Litery, które przy allegacjach pod Artykułami położone są, *H. L.* mają być rozumiane: Statut Herburta po łacinie. *P. H.* Statut

skim), ma treść następującą: „Z niepilnego, i niewiernego Prokuratora sprawiedliwość od Sędziego ma być uczyniona, iako z sługi, choćby był osiadły. Zyg: Aug: w Piotr: 1548 H. P: 446”³².

Wydaje się, że gubernator odrywa się już całkowicie od tenoru i ducha przepisu statutowego, gdy konstatuje, że sąd winien ponosić odpowiedzialność³³ za przestępstwa adwokatów zwłaszcza w takich wypadkach, kiedy mają one charakter „wykroczeń przeciw Rządowi”. Tej ostatniej zasady oczywiście nie da się już na pewno wysnuć z przepisu statutowego.

Reasumując, można stwierdzić, że swoją koncepcję nadzoru sądów nad palestrą Bułhakow oparł na własnej propozycji, zmierzającej do wprowadzenia zasady wyboru, przyjmowania i zwalniania adwokatów przez sąd, a także na swoistej interpretacji III Statutu litewskiego, uzupełnionej o element wyraźnie służący zabezpieczeniu interesów nowej władzy.

Osobno zajął się Bułhakow adwokaturą skupioną przy Sądzie Głównym Litewskim³⁴. Proponował on dopuszczanie do praktyki przy tym sądzie wyłącznie adwokatów doświadczonych, którzy wcześniej nabyli ją w sądach niższych, pracując w zawodzie minimum sześć lat. Poza tym kandydat musiał uzyskać pozytywną opinię w „niższych subseliach” o swojej „zdatości, nie-nagannych obyczaiach, i o liczbie staraniem iegoż ukończonych Spraw przez zgodę niedopuszczając onych do Sądu”. Oprócz zatem oczywistego wymogu praktyki, należytego przygotowania do sprawowania funkcji oraz świadectwa moralności, kandydat na adwokata przy Sądzie Głównym miał wykazać się również odpowiednią ilością polubownie załatwionych spraw, w czym upatrywać można instrumentu służącego poskromieniu pieniąctwa stron oraz żerujących na nim skłonności i apetytów samych adwokatów.

Herburta po Polsku wydany, f. liczbę karty zżąd te Allegacye z tych Statutów są wybrane. A bez tych liter wżwyż pomienionych, Konstytucye od Roku 1690. na Walnych Seymach uchwalone”.

³² U Herburta ten passus brzmi: „tedy także przed sądem albo na Seymie będzie mu z niego uczyniona sprawiedliwość nie inaczey, iedno iako z sługi: choćby też był osiadły” (chodzi oczywiście o uczynienie sprawiedliwości stronie, która poniosła straty w wyniku niedbalstwa lub złośliwości swego prokuratora). Na marginesie warto wspomnieć, że rozpatrywany przepis zaczerpnięty ze Statutu Herburta, (zob. J. Herburta, *Statuta i przywileje koronne z łacińskiego języka na polskie przełożone, nowym porządkiem zebrane i spisane*, Kraków 1570, s. 445-446) noszący nagłówek *Prokuratorowie niech będą pilni a wierni*, a zawarty w części pracy pod tytułem *O patronach*, opatrzony jest wskazówką iż pochodzi z roku 1548 i został wydany w Piotrkowie przez Zygmunta Augusta. Istotnie, tekst u Herburta to zwięzła charakterystyka przepisu zaczerpniętego z ordynacji adwokackiej wydanej przez Zygmunta Augusta w roku 1548, której tekst podaje również częściowo kompendium Jana Sierakowskiego wydane przez B. Ulanowskiego, *Jana Sierakowskiego układ systematyczny prawa polskiego z r. 1554*, „Archiwum Komisji Prawniczej” 1897-1926, s. 149 i n. (tytuł *De procuratoribus*). Zygmunt August wydał jeszcze drugą ordynację adwokacką w roku 1559 – jej pełny tekst w języku łacińskim podaje M. Bobrzyński, *Wiadomość o kodeksie rękopiśmiennym Mikołaja Lubomirskiego stanowiącym zbiór prawa polskiego z połowy XVI stulecia*, „Przewodnik Naukowy i Literacki. Dodatek do Gazety Lwowskiej” 1874, t. I, s. 36-38, a za nim I. Lewin, dz. cyt., s. 121-122. Patrz też T. Woner, *Pierwsze polskie ordynacje adwokackie*, s. 8 i n.

³³ Nie jest jasne, na czym ta odpowiedzialność miałaby polegać i jak miano by ją realizować.

³⁴ Zob. o tym sądzie P.N. Żukowicz, dz. cyt., s. 206 i n.; L. Żytkowicz, dz. cyt., s. 383 i n.

Następnie Bułhakow taksatywnie, w kilkunastu punktach, wymienił okoliczności, które według jego propozycji powinny stanowić wystarczającą podstawę do usunięcia adwokata ze sprawowanej funkcji. Były one następujące:

1. namowa do „rozpoczęcia niesprawiedliwego procederu”
2. brak pilności w prowadzeniu spraw swego klienta, a także nienależyte przygotowanie się do sprawy
3. zdrada „swoiego Aktora”
4. wejście przez adwokata z klientem „w umowę w nadziei wygrania sprawy” tj. namówienie klienta do rozpoczęcia procesu z warunkiem uzyskania dla siebie jakiejś części profitów spodziewanych w związku z wygraną sprawy³⁵
5. nabywanie „na iakie pretensye wlewek, chociażby pod cudzym Jmieniem”³⁶
6. marnotrawienie czasu podczas procesu przez częste zatrudnianie sądu rzeczami nieistotnymi³⁷ albo „dotykanie bez przyczynne strony przeciwnej”
7. wystąpienie przed sądem w stanie nietrzeźwym albo zaniedbanie przez pijaństwo prowadzonej sprawy
8. gra w karty w grę zakazaną lub dopuszczenie się rozpusty
9. branie „Korupcyi” lub żądanie albo przyjęcie nagrody niewspółmiernej wysokiej do swego zaangażowania w sprawę lub jej wagi

³⁵ W tym punkcie różnią się teksty ukazów: z „Kuryera Litewskiego” i ze *Zbioru ukazów 1797-1829*. Tekst z tego ostatniego źródła brzmi: „Jeżeli z nim weydzie w umowę w nadziei wygrania sprawy, to jest: onego podmówi do rozpoczęcia procederu z warunkiem postąpienia dla siebie części jakiej za wygraną Sprawy”. W tekście z Kuryera wypadły słowa: „postąpienia dla siebie części jakiej za wygraną”. Tekst rosyjski pokrywa się z wersją zawartą w *Zbiorze ukazów*.

³⁶ Chodzi tu o zakaz partycypowania adwokatów w procesach, które prowadzili, a to w tym sensie, że nie można było na nich przelewać przedmiotu sporu czy cedować lub sprzedawać im dóbr, o które toczył się proces. Zob. np. konstytucję sejmu grodzieńskiego dla Wielkiego Księstwa Litewskiego z roku 1726, VL, t. VI, s. 246: „Urodzeni Patronowie, także Agenci, spraw żądnych in aggravationem stanu szlacheckiego wlewkami nabywać, y za niemi *nobilitatem* kondemnować, y eksekucjami obciążać, nie będą mogli, *sub nullitate* wszelkich wlewkow y pretensyi” („O Patronach alias Jurystach y Agentach”); konstytucję sejmu ekstraordinaryjnego warszawskiego z roku 1768, VL, t. VII, s. 328 („Złączenie Trybunału Koronnego”): „Deklaruiemy oraz, iż żaden, dopoki w liczbie palestry Trybunalskiej zostawć będzie, y w feryarzu miejsce jego inny nie zastąpi, cessay y transfuzyi na dobra nabywać nie będzie mogli, ani dobr *in lite* będących a *litigantibus* kupować, y tranzakcyę, ktoreby mimo tego prawa następować miały, nietylko *nullitatis vitio subiacere* mają, ale y strona czyniąca transfuzyą, czyli cessay palestrantowi *ad delationem cuiusvis*, wraz z nim ma podpadać karze siedzenia więzy niedziel sześciu, y zapłaćenia *delatori* dwóch tysięcy grzywien”; konstytucję sejmu grodzieńskiego z roku 1793 „Trybunał Koronny koła świeckiego”, VL, t. X, s. 262 i n.: „Nie wolno będzie odtąd żadnemu z palestry, póki w jej liczbie zostawć będzie, nabywać na swoje lub pod obcym imieniem cesji zlewku prawa, albo donacji, w czasie rozpoczętego procesu, na rzecz sumy i dobra w procesie wiszące, na stronę od której do obrony sprawy był obowiązany lub przeciw której należał, pod nieważnością takowego nabycia i wyłączeniem z liczby palestry przez wyłóżowanie go z księgi”. Patrz też tamże, s. 265, par. XXVIII („Tabela czyli taksa od dekretów i kondemnat”), gdzie wyszczególniono wysokość kary „od nabywania cesji i dóbr *in lite* będących”. Patrz też J. Rafacz, dz. cyt., s. 68; I. Lewin, dz. cyt., s. 63 i n.; S. Janczewski, dz. cyt., s. 40 i n., 50.

³⁷ Zachodzi tu wątpliwość co do trafności tłumaczenia z rosyjskiego oryginału (*Budie czasto zanimat i zatrudnjat staniem naprasno Sud swoimi reczmi i tem tierjat wriemja*). Czy nie chodziło tu raczej o zajmowanie sądu niepotrzebnymi mowami (*reczmi*), które niczego nie wносиły, a powodowały tylko stratę czasu?

10. oskarżenie adwokata o popełnienie „Kryminalnego występku”

11. oddalenie się bez powiadomienia sądu podczas trwającej kadencji sądowej

12. odmowa przyjęcia nałożonego przez sąd obowiązku popierania sprawy sierot lub ubogich albo sprawowanie tegoż obowiązku w sposób niedbały.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że wymienione przyczyny, uzasadniające zdymisjonowanie adwokata³⁸, stanowią po prostu listę najczęściej spotykanych w praktyce istotniejszych nadużyć, których dopuszczali się członkowie palestry wobec klienta, sądu czy przeciwnika procesowego, a zarazem swoiste zestawienie niektórych dotkliwych bolączek ówczesnego procesu. Wyliczone okoliczności często były wymieniane w treści wspomnianych koronnych z litewskich konstytucji jako zjawiska patologiczne, które należy zwalczać.

W swym memoriale Bułhakow proponował również, aby przyznać każdej procesującej się stronie prawo do swobodnego stawania w sądzie bez pomocy adwokata. Było to podyktowane obawą, że planowane ściśle określenie liczby adwokatów pracujących przy poszczególnych sądach może spowodować wzrost cen ich usług, a w konsekwencji wywołać istotne utrudnienia w dostępie do wymiaru sprawiedliwości. Zauważmy od razu, że powyższa zasada znajduje oparcie w przepisie statutowym³⁹. Gubernator był ponadto zdania, że strona występująca bez adwokata powinna sądowi „raczej na Pismie objaśnienia swoje podawać”. Sieroty lub osoby ubogie miałyby korzystać z bezpłatnej pomocy adwokata przydanego przez sąd⁴⁰. Dodajmy, że wyznaczenie obrońcy dla wspomnianych kategorii osób było obowiązkiem sądu. W razie oporu ze strony adwokata, domagającego się „wielkiej nagrody”, sąd mógłby wręcz nakazać mu prowadzenie spraw wymienionych osób, a w przypadku powtarzających się sprzeciwów, sąd miałby prawo usunąć adwokata z zajmowanego stanowiska⁴¹. Harmonizuje to z następującym przepisem III Statutu litewskiego:

³⁸ Wylicza je też A. Korowicki, *Proces cywilny litewski*, s. 39 i n.

³⁹ Statut III, IV, 59: „A ktoby też u prawa stojąc chciał odstąpić prokuratora swego, a sam swoje rzecz mówić, abo drugiemu prokuratorowi zlecić, to mu wolno będzie”. Wskażmy również, że wydany znacznie później – 27 czerwca 1821 roku (v. s.) akt w postaci *Wysoczajsze utwierdżonnoego mniemania Gosudarstwiennogo Sowietu – O przedstawljenji wsjakomu w prisojediniennych ot Polszi Guberniach proizwodit diela swoi czrez adwokatow, izbrannyh tamosznimi Gławnymi Sudami ili czrez drugago powierennago, upolnomoczennoego zakonnoju dowieriennostrju* zezwalał na prowadzenie spraw sądowych na terenie „przyłączonych od Polski gubernii” albo przy pomocy adwokatów albo przez pełnomocników umocowanych przez prawną plenipotencję. Wskazaną regulację wydano na skutek nieprawidłowości dostrzeżonych w praktyce sądowej. Polegały one na niedopuszczaniu przez Kijowski Sąd Główny do spraw plenipotentów na równi z adwokatami. Rada Państwa uznała tę praktykę nie tylko za kłopotliwą dla procesujących się stron, ale także za sprzeczną z prawem. Zob. PSZ, t. XXXVII, nr 28660, s. 749-750. Zob. też A. Korowicki, *Proces cywilny litewski*, s. 33, 44 i n.

⁴⁰ Zob. o tym J. Rafacz, dz. cyt., s. 34 i n., 82 i n.; I. Lewin, dz. cyt., s. 49 i n. Zob. też wydany 20 lutego 1822 roku (v. s.) ukaz – *Senatskij po Wysoczajsze utwierdżionnoemu mniemaniu Gosudarstwiennogo Sowietu – O naznacenii Adwokatow ot Suda w prisojediniennych ot Polszi Guberniach po dziełam biednych ljudziej*, PSZ, t. XXXVIII, nr 28936, s. 86.

⁴¹ Jest to zgodne z tenorem punktu 12 we wskazanym wcześniej wyliczeniu przyczyn, które uzasadniały usunięcie adwokata.

Statut III, IV, 57

Ktoby sam nie mógł, albo nie umiał u prawa mówić, i o przydaniu Prokuratora ludziom ubogim:

Ustawuemy też, ieśliby kto oczywisto u prawa stojąc nie mogąc, albo nie umiejąc sam mówić, i rzeczy swey sprawować, poruczył ustnie komu innemu tę rzecz swoją mówić: tedy sąd za zleceniem ustnym, ma go za mocnego przyjąć, choctay i nieosiadłego. Wszakże gdzieby komu szło o gardło, albo za zapisem, takim, któryby się kto opisał, nie schodząc, z prawa, dosyć czynić, tedy takowa strona, choctay i rzecz komu zleci inszemu, przecie od sądu odchodzić nie ma, do skończenia prawa. Ktemu gdzieby kto nie mogąc, i nie umiejąc sam mówić, i rzeczy swey u sądu sprawować, a przez ubóstwo, i niedostatek swój, sam sobie Prokuratora sposobić nie mógł, iako wdowy, i sieroty a prosiliby urzędu o Prokuratora, tedy urząd ma takowemu Prokuratora darmo przydawać, i kazać od nich u prawa mówić, a Prokurator ma w tym urzędowi być posłuszen. A ieśliby prokurator urzędowi w tym posłuszen być nie chciał, takowemu Prokuratorowi i od inszych osob u tego sądu mówienie nie ma być dopuszczone. A w obrażeniu Maiestatu Naszego, i My Gospodar obiecuiem Prokuratorow stronie obwinoney dawać, potemuż i ludziom ubogim, i niedostatecznym. Także się i sąd główny przeciwko ludziom ubogim zachować ma.

W swych propozycjach Bułhakow nie zaniedbał również kwestii adwokatury skupionej przy innych – poza szlacheckimi – sądach. Gubernator zaznaczył, że wymagania co do adwokatów miejskich, „to iest Woytowskich, i Burmistrzowskich”, również dotyczą osiadłości, tyle że w mieście. Wymagano od nich mianowicie posiadania w mieście domu lub kramu bądź jakiejś innej posesji. Oprócz tego żądano od adwokatów miejskich znajomości praw miejskich i przywilejów, a także posiadania wszelkich walorów i uczynienia zadość wszelkim wymaganiom stawianym adwokatom szlacheckim działającym przy sądach grodzkich i ziemskich.

Takie same kryteria (oprócz osiadłości) wyznaczono adwokatom działającym „w Konsystorzach Duchownych”, z tą różnicą, że musiały nimi być osoby duchowne.

Bułhakow wyjaśniał także, że wszystkie powyżej wyrażone zasady dotyczyć mają jak najściślej również adwokatów działających przy Sądzie Głównym. Powinien on ponadto uzupełniać wakaty przez przyjmowanie nowych adwokatów na podstawie złożonych przez nich świadectw, a także „po najsćiszejszym examinie”. W związku z tym, że Sąd Główny Litewski działał w dwóch kadencjach, w różnych składach, które odmieniały się i tak corocznie przez wybór nowych sędziów, Bułhakow proponował nałożenie na niego obowiązku prowadzenia księgi służącej do rejestracji opinii o poszczególnych adwokatach, dla wiadomości sędziów obranych na kolejne kadencje.

Gubernator proponował ponadto, aby w sądach granicznych, eksterytorialnych i wszelkich „Kondescencyach na Gruncie” mogli działać adwokaci każdego sądu. W takich „kondescencyach” dopuszczalnym miałyby być również zastępstwo adwokata przez jego aplikanta, za działania którego jednak ten pierwszy ponosiłby odpowiedzialność.

Bułhakow wnioskował również o zniesienie obserwowanej w Sądzie Głównym, a częściowo także w sądach niższych, praktyki utrzymywania agentów⁴², tj. – jak wyjaśniał – ludzi przybieranych sobie przez adwokatów do pomocy „dla noszenia i czytania Dokumentów”. Swoją propozycję Bułhakow uzasadniał troską o ograniczenie kosztów procesu, a także bardzo niewielką przydatnością owych pomocników ze względu na ich kompletną ignorancję w dziedzinie prawa: „Ludzie ci po większej części nic nieznający i do niczego niezdatni pomnażają tylko stronom prawującym się wydatki”.

Gubernator przewidział również tryb odejścia adwokata ze służby. Rezygnując ze „swoiey Professyi”, adwokat zobowiązany był do uzyskania od sądu opinii „o swych postępkach i służbie”. Brak takiej opinii stawał się przeszkodą do objęcia ewentualnych „inszych obowiązków”.

Istotną część projektu Bułhakowa stanowił wywód na temat liczby adwokatów działających przy poszczególnych sądach⁴³. Bułhakow proponował obsadzenie Sądu Głównego Litewskiego przez osiemnastu adwokatów. Sądy ziemskie i grodzkie w każdym powiecie miało obsługiwać po dziesięciu adwokatów; sądy duchowne, tj. konsystorskie – po sześciu (uwzględniając dwie diecezje, wileńską i żmudzka, miało być ich więc łącznie dwunastu). W sądach miejskich, a więc wójtowskich i burmistrzowskich, o liczbie adwokatów przesądzać miała liczba mieszkańców. I tak dla Wilna proponowano wyznaczenie limitu dziesięciu adwokatów, dla Grodna ośmiu, dla Kowna sześciu⁴⁴, a dla takich ośrodków, jak: Brześć, Nowogródek, Troki, Lida, Wołkowysk – po pięciu⁴⁵. Ogółem liczbę adwokatów dla guberni litewskiej określano na 263, a licząc wraz ze Żmudzią 269⁴⁶.

Tak przedstawiały się rozwiązania proponowane przez Bułhakowa. Zasadniczo zostały one przyjęte przez Rządzący Senat, który wprowadził nieznaczne tylko poprawki. Przede wszystkim Senat pozytywnie ocenił przedłożenia Bułhakowa i uznał, że rokują one dobrze dla dzieła skutecznego uzdrowienia stosunków w palestrze, zwłaszcza jako instrument nadający się do ukrócenia najczęstszych nadużyć. Przychylnie również przyjęto pomysł ścisłego określenia liczebności adwokatów. Warto mocno podkreślić, iż Senat z wyraźną aprobatą podnosił fakt, iż proponowany program zmian tym łatwiej można będzie wprowadzić w życie, że nie tylko nie narusza on „ustaw względem tego w Prawie Polskim zawartych, ale jeszcze wspiera się na Konstytucjach 1726 i 1764 Roku”. Ów ciepły stosunek do zachowania ciągłości z prawem dawnej

⁴² O agentach zob. też S. Car, dz. cyt., s. 38 i n., 43 i n.; S. Janczewski, dz. cyt., s. 35.

⁴³ P.N. Żukowicz, dz. cyt., s. 221 i n.

⁴⁴ W tekście w „Kuryerze Litewskim” błędnie podano liczbę dziewięciu. Tekst rosyjski oraz tekst ze *Zbioru ukazów* zgodnie podają liczbę sześciu. Wynika to zresztą z pewnej gradacji jaką się w powyższym fragmencie przeprowadza.

⁴⁵ Zob. też A. Korowicki, *Proces cywilny litewski*, s. 33.

⁴⁶ Dążenie do ściślejszego określenia liczby adwokatów działających przy poszczególnych sądach jest często widoczne w tekstach przywoływanych wcześniej konstytucji koronnych i litewskich. Zob. też np. S. Car, dz. cyt., s. 54 i n.; I. Lewin, dz. cyt., s. 37 i n.

Rzeczypospolitej może wywołać zdziwienie. Należy przypuszczać, że oprócz zasadniczej przyczyny, a mianowicie faktu generalnego zachowania dawnego prawa przez rząd rosyjski, pewną rolę musiały odegrać tu względy doraźne, czysto utylitarne. Były one, jak się wydaje, związane z nadziejami na stosunkowo łatwe i szybkie wprowadzenie zmian, skoro proponowane środki zaradcze nie odchodziły zasadniczo od poprzedniego stanu prawnego. Prawdopodobnie zresztą rozumiano, że kluczem do uzdrowienia stosunków w palestrze jest nie tyle dokonanie radykalnych zmian w dotychczas funkcjonujących przepisach, ile sprawne, twarde i konsekwentne ich egzekwowanie⁴⁷. Dlatego Senat zechciał „rzeczoną Remonstracją Gubernatora Litewskiego, wespół z oznaczeniem liczby Adwokatów dla Gubernii Litewskiej zaaprobować”. Wprowadzono jednakże tę szczegółową odmianę, że wyboru adwokatów zamiast sędziów miały dokonywać co trzy lata zgromadzenia szlacheckie⁴⁸. Senat uzasadniał tę korektę pragnieniem „uniknienia nieprzyzwoitościów”, które mogłyby mieć miejsce w toku wspomnianych wyborów, a także tym, że na zebraniach szlacheckich „i dalsze Elekcyje Szlacheckie uskutecznią się: przez co każdy z nich pobudzony będzie do gorliwego i uczciwego sprawowania swoich obowiązków, w boiaźni, ażeby po wypłynionych trzech leciech, za złe sprawowanie się, nieutracił wiary powszechny”. Ponadto Senat zaznaczył, że gdyby zdarzyło się, że przed upływem wspomnianego trzyletniego okresu adwokat opuścił służbę na skutek jakichkolwiek przyczyn, to można zezwolić na uzupełnienie wakatów przez wybór nowego adwokata przez sędziów, ale tylko na okres pozostający jeszcze do nowych regularnych wyborów dokonywanych przez zgromadzenie szlacheckie⁴⁹. Jak się wydaje, mechanizm wyboru adwokatów przez zgromadzenia

⁴⁷ Zob. ciekawe uwagi S. Cara, dz. cyt., s. 47 i n., który zauważał, że „pomimo istniej powodzi materiałów prawodawczych, dotyczących organizacji Palestry” w wieku XVIII, ich rzeń stanowiła ciągle „konstytucja grodzieńska 1726 roku: a konstytucje późniejsze powtarzają te same zasady, kładąc jedynie nacisk na te szczegóły organizacyjne, które, pomimo istnienia wyraźnych przepisów prawa, nie były w praktyce należycie wykonywane”. Ciągłe ponawianie regulacji prawnych nie było podyktowane „istotną potrzebą udoskonalenia prawodawstwa, lecz względami praktycznymi, mającymi źródło w niedostateczności kontroli ze strony władzy wykonawczej, która nie była zdolna należycie dopilnować ścisłego wykonywania praw obowiązujących”.

⁴⁸ Zob. S.U. Niemcewicz, *Zbiór praw i ukazów*, Grodno 1805, s. 97 i n.; P.N. Żukowicz, dz. cyt., s. 221. Problematyką działalności zgromadzeń szlacheckich w zaborze rosyjskim zajmuje się badaczka litewska T. Bairašauskaitė, *O litewskich marszałkach gubernialnych i powiatowych (do 1863 r.)*, „Przegląd Wschodni” 1997, t. IV, z. 2, s. 427-441; też: *Kilka uwag o sejmikach guberni litewskich (do lat trzydziestych XIX wieku)*, CPH 1997 (wyd. 1998), XLIX, z. 1-2, s. 265-271; też: *Sejmiki litewskie w pierwszej ćwierci XIX wieku: prawo i zwyczaj*, „Przegląd Historyczny” 1998, t. LXXXIX, z. 1, s. 125-129; też: *Sejmiki w guberniach litewskich w pierwszej połowie XIX wieku*, „Czasy Nowożytne” 2002, t. XII, s. 85-101; też: *Lietuvos bajorų savivalda XIX a. pirmojoje pusėje*, Wilnius 2003; też: *Ziemianin na urzędzie. Kariera urzędnicza w guberni wileńskiej I połowy XIX wieku na przykładzie Michała Józefa Romera (1778-1853)*, [w:] *Z dziejów kultury prawnej. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi w dziewięćdziesięciolecie urodzin*, Warszawa 2004, s. 445-451. Zob. też S. Tokc, *Szlacheckaje samakirawannie w Grodzenskiej gubernii (paczatak XIX st. – 60-ya gady XIX st.)*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 1997, z. 7, s. 5-22.

⁴⁹ Należy podkreślić, że tekst ukazu opublikowany w „Kuryerze Litewskim” jest wadliwy w omawianym fragmencie. Głosi on: „Jeśliby zaś zdarzyło się, że przed wypłynieniem trzech lat,

szlacheckie nie został jednak zastosowany w praktyce. Wydany niespełna trzy miesiące później ukaz carski z 11 marca 1798 roku (v. s.) wracał do idei wyboru adwokatów przez sądy w myśl pierwotnych propozycji Bułhakowa⁵⁰.

Projekt „prawideł” o adwokatach przedłożony Rządzącemu Senatowi, i przez ten organ zmodyfikowany w powyżej przedstawiony sposób, uzyskał następnie „najwyższą konfirmację” 14 grudnia 1797 roku (v. s.), a w ślad za tym polecono, aby „dla należnego podług tego Jego Imperatorskiej Mości Najwyższego rozkazu wypełnienia, posłać ukazy do zarządzającego Gubernią Litewską, Generał Feld-Marszałka, i Kawalera Xiążęcia Mikołaja Wasiliewicza Repnina, iako też do Rządu Gubernńskiego Litewskiego”.

W roku 1811 moc powyższych przepisów została rozciągnięta także na inne gubernie „przyłączone od Polski”⁵¹.

którykolwiek z rzeczonych Adwokatów byłby jakimkolwiek sposobem, na ów czas można pozwolić do nowych Szlacheckich elekcyi, wybierając z Kandydatów na jego mieysce”. Tak samo brzmi tekst w *Zbiorze ukazów*. W obu tych fragmentach wypadło słowo „sędziom” (ozn. winno być: można pozwolić do nowych Szlacheckich elekcyi, wybierając sędziom z Kandydatów na jego mieysce”). Wyraźnie tak dysponuje tekst rosyjski „dokładu”: „Bude że przedzie istiecenija trjoch let kto iż sich adwokatow kakim libo słuczajem wybudet; togda možno pozwolit do nowago Dworjanskogo wybora, izbrat na jego miesto iz kandydatow uže sudzjam”.

⁵⁰ Akt ten głosił: „Po luczszej udobnosti wyboram Adwokatow Litowskoj Gubernii zawiset ot tamosznich Sudiubnych miest, poлагajem: postanowliennyj Senatom triechletnij onym ot dworjansztwa wybor ostawit, a izbirat ich na sdielannom ot Litowskago Graždanskago Gubernatora, Diejstwitielnago Tajnago Sowietnika Bułgakowa predłożenii, po udostojeniju Sudow, i na osnovanii opisannyh im praw i porjadka, Senatu ucziniw nadležaszczėje rasporządženije i predpisanije”. Zob. *Imiennyj, dannyj Senatu – O izbiranii Adwokatow w Litowskoj Gubernii po udostojeniju Sudow*, PSZ, t. XXV, nr 18427, s. 133. Zob. też P.N. Żukowicz, dz. cyt., s. 221.

⁵¹ Zob. akt z 17 września 1811 roku (v. s.) – *Wysoczajsze utwierdżonnoje mniemie Gosudarstwiennago Sowietu – O rasprostranienii postanowliennyh dlja Litowskoj Gubernii prawil ob Adwokatach, na proczija ot Polsci prisojedzinionnija Gubernii*, PSZ, t. XXXI, nr 24778, s. 845. Akt ten wielokrotnie cytuje A. Korowicki w przywoływanym tu dziele *Proces cywilny litewski*, s. 33 i n. Korowicki stosuje jednak – jak się wydaje – pewien skrót. Omawia regulacje szczegółowe powołując akt z 1811 roku, podczas gdy w istocie przewidywał je akt z 1797 roku, a ten pierwszy rozciągał je jedynie na inne „polskie” gubernie. Na marginesie nadmienimy, że dla praktyki adwokackiej (choć wcale bezpośrednio i wyraźnie się do niej nie odnosi) istotne znaczenie mieć musiał również ukaz imienny ogłoszony przez ministra sprawiedliwości (*Imiennyj, objawliennyj Ministrom Justiciji*) z 11 czerwca 1806 roku (v. s.) – *Ob oznaczenii, pri wypisywanii po delam zakonow, tocznyh słow onych bez sokraszczenija i malejszej pieriemieni*, PSZ, t. XXIX, nr 22170, s. 364-365. Akt jest ciekawy z tego względu, że wydano go w konsekwencji rozpatrzenia przez Senat Rządzący na polecenie cara Aleksandra I skargi Zofii Potockiej niezadowolonej z wyroku II Departamentu Sądu Głównego Kijowskiego, który opierał się na błędnie zastosowanym przez ten sąd przepisie zaczerpniętym z III Statutu litewskiego (art. 10 z rozdz. V). Senat Rządzący rozpatrując skargę doszedł do przekonania, że Sąd Główny wydając orzeczenie nie tylko nie przytoczył poprawnie treści przepisu, na którym zasadał się wyrok, ale wręcz wypaczył sens normy prawa statutowego. W efekcie car życzył sobie, aby Senat wydał w tej sprawie orzeczenie zgodne z prawem, a także aby wystąpił do Sądu Głównego Kijowskiego z żądaniem wyjaśnień. Jednocześnie monarcha postanowił, aby potwierdzono, że wszelkie wyimki z aktów prawnych stosowane w dokumentach praktyki sądowej, muszą być cytowane wiernie i bez najmniejszej zmiany czy opuszczenia. Zauważyć również wypada, że oliczności wydania aktu, o którym mowa, wskazują na żywotność III Statutu na początku wieku XIX. O wspomnianym ukazie w kontekście jego znaczenia dla adwokatury wspomina A. Korowicki, *Proces cywilny litewski*, s. 39.

